

Na drodze ku jedności

Zebrań aktywów wojewódzkich PPS i PPR

Zgodnie z postanowieniami CKW PPS i KC PPR w całym kraju odbywają się wielkie wspólne zebrania aktywów wojewódzkich PPS i PPR. Wczoraj odbyły się takie zebrania w Warszawie, gdzie przemawiali tow. tow. Baranowski i Werfel, w Katowicach, gdzie zabrali głos tow. tow. Cwik i Ochab, w Łodzi, na którym zadania obecnego etapu referowali tow. tow. Jabłoński i Jędrzychowski oraz w Olsztynie z referatami tow. tow. Matuszewski i Kowalski. Przedstawiciele KC PPR i CKW PPS zapoznali zebranych z istotą obecnego etapu przygotowania jedności klasy robotniczej w Polsce.

Po obszernej dyskusji, w której mieli możliwość wypowiedzieć się czołowi działacze terenowi pepesowcy i peperowcy, podjęto rezolucję, solidaryzującą się z uchwałami władz centralnych obu partii.

W dalszym ciągu akcji na 9 kwietnia zapowiedziane jest ze-

branie w Kielcach, gdzie zabiorą głos tow. tow. Cwik i Blinowski, na 10 kwietnia zebrania w Krakowie (tow. tow. Lange i Zambrowski), we Wrocławiu (tow. tow. Rusinek i Biełkowski), w Gdańsku (tow. tow. Szwalbe i Szyr), w Bydgoszczy (tow. tow. Świątkowski i Alster), w Poznaniu (tow. tow. Cwik i Borejsza), w Rzeszowie (tow. tow. Kurtyłowicz i Chełchowski), w Szczecinie (tow. tow. Reczek i Albrecht) oraz na 11 kwietnia w Lublinie (tow. tow. Matuszewski i Witaszewski) i w Białymstoku (tow. tow. Dąb i Dworakowski).

Niezależnie od zebrań aktywów wojewódzkich w całym kraju odbywają się setki wspólnych zebrań komitetów i kół PPS i PPR, na których podejmowane są uchwały w sprawie nowych zadań obu Partii przygotowujących jedność organizacyjną ruchu robotniczego w Polsce.

Sprawozdanie z całej akcji zamieszczamy na stronie 5ej.

Pół miliona ton węgla ponad plan wydobyli górnicy w I kwartale br.

KATOWICE. Górnicy polscy w pierwszym kwartale bieżącego roku wykonali plan produkcyjny z nadwyżką 525.115 ton. Gdy w styczniu br. przeciętna wydajność robotnika wyrażała się cyfrą 1081 kg, to w lutym podniosła się do 1175 kg, a w marcu wzrosła do 1191 kg. Procentowo największe przekroczenie planów miesięcznych uzyska-

no w lutym br. mimo, iż dni roboczych było w tym miesiącu tylko 23.

Cyfra ponad 500 tysięcy ton węgla nadwyżki produkcyjnej w pierwszym kwartale bieżącego roku każe przypuszczać, że plan produkcyjny przemysłu węglowego w 1948 zostanie wykonany z poważną nadwyżką. (SAP)

Poważne przekroczenie planu kwartalnego w przemyśle mineralnym

Plan produkcyjny w przemyśle mineralnym za I kwartał br. został wykonany we wszystkich asortymentach z poważną nadwyżką: w produkcji wapna wykonano 106 tys. ton w stosunku do zaplanowanych 64.600 ton, czyli 164 proc. planu, w produkcji cementu portlandzkiego wykonano 133 proc. planu, w produkcji cegły pełnej wykonano 127 proc. planu, w porcelanie stołowej wykonano plan w 105 proc.,

w porcelanie elektrotechnicznej wykonano plan w 114 proc., baloników żarówkowych wyprodukowano 5.700.000 szt., uzyskując 132 proc. planu, szkła okiennego wyprodukowano 2.626.000 m. kw., wykonując plan w 118 proc.

Największe przekroczenie planu uzyskano w produkcji szkła zbrojonego, bo 177 proc. planu.

Również poważne przekroczenie planu notujemy w produkcji papy dachowej, uzyskując 132 proc. planu.

Gen. Robertson wyznacza Niemcom rolę, jaką winny odegrać

BERLIN (obsł. wł.) St. Zjednoczone i W. Brytania w dalszym ciągu dążą konsekwentnie do utworzenia rządu Niemiec zachodnich. Dowodem tego jest ostatnie przemówienie brytyjskiego gubernatora wojskowego w Niemczech, gen. Robertsona, wygłoszone na posiedzeniu Landtagu prowincji Nadreńsko - Westfalskiej w obecności premierów wszystkich prowincji brytyjskiej.

Po atakach na politykę radziecką władz okupacyjnych gen. Robertson — jak podaje PAP — powtórzył znane argumenty polityków anglosaskich o konieczności natychmiastowej odbudowy Niemiec, gdyż wymaga tego rzekomo „dobro Europy”. „Niemcy — powiedział gen. Robertson — powinny odegrać w Europie rolę do jakiej zostały powołane”.

W kołach berlińskich panuje przekonanie, że przemówienie gen. Robertsona należy uważać za zapowiedź utworzenia rządu Niemiec zachodnich. Uważa się również, że prze-mówienie to jest częścią akcji propagandowej władz anglosaskich, zmierzającej do przetrwania odpowiedzialności za rozbić Niemiec na radzieckie władze okupacyjne.

Kampania wyborcza we Włoszech



We Włoszech kampania przedwyborcza trwa w całej pełni. Na zdjęciu — mieszkańcy Mediolanu gromadzą się przed plakatami, naklejonymi na murach. Na str. 2 zamieszczamy następną korespondencję z Włoch naszego specjalnego wysłannika

Kopie skreślony z listy zbrodniarzy wojennych

LONDYN. — Jak donosi PAP komisa Nrodów Zjednoczonych dla spraw zbrodni wojennych w Londynie postanowiła pod naciskiem czynników politycznych zmienić swą poprzednią decyzję i skreślić premiera Koppia z listy zbrodniarzy wojennych. Decyzja ta nastąpiła przed wydaniem orzeczenia w tej sprawie przez brytyjski trybunał ekstradycyjny w Hamburgu. W związku z tym postanowieniem komisji londyńskiej przedstawiciel Polski w komisji oświadczył, że decyzja ta nie może być przyjęta przez Rząd Polski.

Tow. Nenni wyszedł ze szpitala

CATANIA (SAP). — Tow. Pietro Nenni, przewodniczący włoskiej partii socjalistycznej, który odniósł w wypadku samochodowym lekkie obrażenia, czuje się już dobrze i w czwartek przybędzie do Rzymu, skąd uda się znowu w podróż do różnych miejscowości Włoch, celem wygłoszenia przemówień przedwyborczych.

„Godzina powstania jest bliska!” krzyczą faszyci w Rzymie

Odnaczenie ministra Erbana



W Warszawie została podpisana umowa o współpracy w dziedzinie polityki administracji społecznej oraz umowa o ubezpieczeniach społecznych między Czechosłowacją a Polską. W imieniu rządu czeskiego umowę podpisał min. Erban, ze strony polskiej — tow. min. Rusinek. Po podpisaniu umów tow. min. Rusinek wręczył min. Erbanowi przyznane mu przez Prezydenta R. P. wysokie odznaczenie polskie „Polonia Restituta”. (Foto SAP)

Polityk republikański domaga się natychmiastowego usunięcia Marshalla

Ostra krytyka działalności sekretarza stanu USA

NOWY JORK. — Jak donosi SAP, republikański członek Kongresu ze stanu Minnesota, Harold Knutson, ogłosił w dzienniku stanowym „Wadena Pioneer Journal” artykuł ostro krytykujący Marshalla i domagający się natychmiastowego usunięcia go ze stanowiska sekretarza stanu.

Knutson, który jest przewodniczącym komisji budżetowej Izby Reprezentantów, oświadczył, że treść jego artykułu będzie przedmiotem wniosku zgłoszonego w Waszyngtonie.

„Kierownictwo sprawami zagranicznymi USA — pisze Knutson — winno spoczywać w rękach doświadczonych dyplomatów, mających należyte przygotowanie do tej funkcji. Uwzględniając całkowite niepowodzenie działalności Marshalla, nie sądzę, aby odpowiadał on tym wymaganiom”.

Następnie autor artykułu wylicza szereg niepowodzeń działalności Marshalla. Misja jego w Chinach zakończyła się fiaskiem. Niewłaściwe postępowanie Marshalla uniemożliwiło osiągnięcie porozumienia na konfe-

Rząd de Gasperi toleruje gwałty ruchu neofaszystowskiego

Korespondent rzymski „Robotnika”, Władysław Rudnicki, telefonował wczoraj wieczorem:

Przed chwilą byłem na ulicach Rzymu świadkiem dużej manifestacji młodzieży faszystowskiej, która maszerowała zwartymi szeregami skandując głośno swoje hasła polityczne.

Regularnym oddziałom młodzieży nacjonalistycznej towarzyszyły samochody ciężarowe z megafonami, przez które wykrzykiwano slogany faszystowskie, jak np.: „jesteśmy faszystami”, „plujemy na parlament”, „pomścimy naszych zmarłych”, „godzina powstania jest bliska”.

Zgromadzone tłumy przecho-dniów domagały się rozproszenia manifestacji i aresztowania jej przywódców, lecz policja ją chowywała się niemal biernie.

Podobne manifestacje odbyły się ostatnio w Neapolu. Wy-bryki te są organizowane przez MSI (Włoski Ruch Społeczny),

i MNSD (Demokratyczno-Społeczny Ruch Narodowy).

Prasa włoska potępia ostro tolerancję władz wobec tych skandalicznych wystąpień organizacji neofaszystowskich, domagając się bezskutecznie ich rozwiązania. Obie te organizacje zresztą występują w wyborach ze swoimi własnymi listami kandydatów.

Robotnicy występują przeciw faszystom

Podobne manifestacje organizują faszyci w wielu miastach włoskich. W większości jednak wypadków zwolennicy Frontu Demokratycznego, a często nawet i członkowie stronnictwa chrześcijańsko - demokratycznego, występują przeciwko wychowancom Mussoliniego. Jak podaje PAP, w ubiegłą niedzielę przybyło do Cremony na samochodach około 50 faszystów, celem zorganizowania wiecu przedwyborczego. Kiedy policja odmówiła zezwolenia na odbycie zgromadzenia, faszyci poczęli wygrażać bronią oburzonej ludności. Kres awanturze położyli dopiero robotnicy, na których żądanie policja aresztowała awanturników. Okazało się następnie, że sprawcami zajęcia byli b. członkowie SS.

W Peszarze ludność zmusiła jednego z przywódców faszystowskiego MSI do opuszczenia miasta.

„Neutralność” rządu de Gasperi

Mimo jawne faszystowskie charakteru tych manifestacji rząd de Gasperiego zachowuje karygodną neutralność. Minister spraw wewnętrznych Scelba, który tak często dopatrywał się zbrodni w aktach samobrony Frontu Demokratycznego, nie zabiera już obecnie głosu w sprawach „porządku publicznego”, gdy chodzi o gwałty popełniane przez faszystów na członkach organizacji lewicowych. Z drugiej jednak strony rząd de Gasperiego bynajmniej nie zaniedbuje swych interesów wyborczych. Na ostatnim posiedzeniu rządu — jak donosi SAP — omawiano szereg projektów o charakterze demagogicznym i propagandowym, jak podwyższenie pensji urzędnikom oraz przyznanie im szeregu świadczeń.

Sily Frontu Demokratycznego rosna

Zdenerwowaniu reakcji, które rosną w miarę zbliżania się wyborów, towarzyszy wzrost siły Frontu Demokratycznego. Gwałty faszystowskie osiągają niejednokrotnie zupełnie odwrotny od zamierzonego cel, stając się początkiem manifestacji na rzecz lewicy włoskiej. Taką manifestacją będzie 11 kwietnia jednogodzinny powszechny strajk protestacyjny przeciwko morderstwom popełnianym na członkach ruchu zawodowego. Jak wynika z manifestu Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy dotyczącej zamordowania 36 członków organizacji zawodowych. Te akty terroru stają się cementem, który zwiera jeszcze bardziej szereg Frontu Demokratycznego. Niebezpieczeństwo faszystów we Włoszech staje się obecnie już tak wielkie, że cały szereg ludzi o niesprecyzowanym dotychczas światopoglądzie politycznym, wiąże się z frontem lewicy, by nie dopuścić do nowego marszu „czarnych koszul” na Rzym.

Plan produkcji hutnictwa żelaznego przekroczony

Zakłady przemysłu hutniczego zgrupowane w CZIP, przekroczyły we wszystkich grupach materiałowych plan produkcyjny za I-szy kwartał bież. roku.

Osiągnięto w wymienionym czasie: w koksie — 105 proc., w surowcu — 104 proc., w stali surowej — 107 proc., w wyrobach walcowanych i turach bez szwu — 111,5 proc. oraz w wyrobach kutych — 111 proc. planu.

Sanacja szła na rękę agresywnym planom Hitlera

Sensacyjne szczegóły rozmów Lipskiego z dygnitarzami niemieckimi

Zgodnie z zapowiedzią podajemy dziś za PAP-em streszczenie dalszych dokumentów, zawartych w zbiorze p.t. „Dokumenty i materiały z okresu poprzedzającego drugą wojnę światową”, opublikowanym przez radzieckie MSZ.

Znamienne są zwłaszcza raporty sanacyjnego ambasadora w Berlinie, Lipskiego, skierowane do Becka, w których Lipski przedstawia przebieg swoich rozmów z Goeringiem i Hitlerem. Rozmowy te świadczą o zupełnej uległości rządu o. czesnego w stosunku do agresywnych planów Niemiec hitlerowskich.

Jak wynika z raportu, przesłanego w dniu 11 sierpnia 1938 r. w rozmowie Lipskiego z Goeringiem na przyjęciu u ambasadora włoskiego w Berlinie, Goering wyraził gorącą chęć omówienia perspektyw dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, proponując zaprzestanie wzajemnej działalności szpiegowskiej i wymianę informacji, dotyczących ZSRR i Czechosłowacji. Powiedział on, iż po rozwiązaniu sprawy czechyjskiej aktualna stanie się sprawa rosyjska, stwierdzając, że w wypadku konfliktu polsko-radzieckiego Niemcy nie zachowają neutralności i udziela Polsce pomocy.

Już wówczas Goering oświadczył, że dla Czechosłowacji, jako państwa jest przegrany i że nadziei on by osiągnął porozumienie w tej sprawie. W tym momencie Lipski stworzenia wspólnej granicy polsko-węgierskiej, do czego Goering ustosunkował się pozytywnie.

Rozmowa Hitler — Lipski

Raport Lipskiego z dnia 20 września donosi o jego rozmowie z Hitlerem w Obersalzbergu na 9 dni przed

wojny, należy go natychmiast usunąć. Być może, Marshall jest dobrym żołnierzem, ale spotkał się on z szeregiem niepowodzeń w dziedzinie dyplomacji. Jest rzeczą tragiczną, że polityka zagraniczna naszego kraju spoczywa w rękach tak niekompetentnych ludzi, jak Truman i Marshall”.

Programowa książka Wallace'a

W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich książka Henry Wallace'a p.t. „Ku pokojowi światowemu”, stanowiąca nowy głos oskarżenia pod adresem polityki Departamentu Stanu. Przywódca trzeciej partii przedstawia w niej swój własny program polityki wewnętrznej i zagranicznej USA. Wallace wzywa do pokojowego uregulowania wszystkich spraw między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim oraz krytykuje ostro doktrynę Trumana.

Charakterystyczne jest, że gdy Lipski próbował poruszyć sprawę Gdańska, podsuwając Hitlerowi myśl zawarcia bezpośredniej umowy polsko-niemieckiej, stabilizującej sytuację w wolnym mieście, Hitler wykreślił się od tego, powołując się na to, że Niemcy i Polska i tak mają już wspólną umowę z 1934 roku. Po-zostawiając go jeszcze dalej, gdyż — jak komunikuje Lipski — „wysunął znany już panu (Beckowi) projekt autostrady, łączącej się z linią kolejową”. Hitler powiedział wprawdzie, że chwilowo tego projektu nie forsuje, ale że stanowi on „ideę, którą można będzie zrealizować później”.

Znamienne jest dla zdradzieckiej polityki sanacyjnej, że Lipski nie tylko nie zaprotestował przeciwko projektowi Hitlera, ale — jak pisze — w tych warunkach w to zagadnienie „dalej się nie wdawał”. Wiadomo, że w miesiąc po tej rozmowie Hitler zażądał całkowitego przyłączenia Gdańska do Niemiec.

Chciał wystawić pomnik Hitlerowi

Gdy Hitler oświadczył, że „dzieli się u niego myśl „rozwiązania” problemu żydowskiego drogą wystąpienia przez Niemcy wspólnie z Polską, Węgrami i Rumunią — Żydów, do kolonii — Lipski powiedział dosłownie: „Jeśli to zostanie zrealizowane, to my zbudujemy panu przepiękny pomnik w Warszawie”.

Zbiór zawiera również szereg dokumentów, dowodzących, że Anglia już po Monachium wykroczyła się od udzielenia jakichkolwiek gwarancji Czechosłowacji i Polsce.



Nr 96

Warszawa, 8 kwietnia 1948 r.

Rok 54

Ludzie Becka

MATERIALY zawarte w pierwszym tomie opublikowanych przez rząd Związku Radzieckiego tajnych dokumentów, znalezionych w archiwum niemieckiego MSZ, muszą specjalnie zainteresować polskiego czytelnika. Odsłaniają one kulisy wydarzeń z roku 1938, a więc z gorącego okresu poprzedzającego wybuch drugiej wojny światowej, w którym to okresie prawie wszystkie posunięcia na arenie międzynarodowej pośrednio lub bezpośrednio dotyczyły Polski.

Przypomnijmy kolejność wydarzeń z tego czasu, a dokładniej mówiąc kolejne etapy hitlerowskiej polityki dokonanych: marzec 1938 — zajęcie Austrii, wrzesień 1938 — zajęcie Sudetów, marzec 1939 — zajęcie Czechosłowacji, marzec 1939 — zajęcie Kijajedy, kwiecień 1939 — zerwanie paktu nieagresji z Polską, żądanie Gdańska i drogi przez „korytarz”, maj 1939 — Beck odrzuca propozycje Hitlera.

W pewnej części opinii polskiej to ostatnie wydarzenie potraktowane zostało wówczas jako pewna rehabilitacja sanacyjnego ministra spraw zagranicznych: „No, bo jednak — mówiono w tych kołach — Beck akceptując akty agresji niemieckiej, skierowane przeciwko innym państwom, nie zgodził się na propozycje Hitlera skierowane pod adresem Polski”.

POGLĄDY takie bardzo szybko okazały się błędne, ponieważ w świetle dalszych znanych nam faktów współpraca Becka z wrogiem przeciwko naturalnym sojusznikom, musiała być uznana za zdradę interesów państwa polskiego. W tym stanie rzeczy jedno przemówienie nie mogło wyrównać poprzednich błędów. Dodajmy, że niedługo potem sanacyjny rząd odrzucił propozycje rządu radzieckiego w sprawie udzielenia Polsce pomocy w wypadku agresji niemieckiej. To już nie był błąd, to była zdrada, która — wobec jasnych i publicznych wypowiedzi Hitlera — świadczyła o świadomej i konsekwentnej polityce na szkodę Polski.

Ogłoszone obecnie przez rząd radziecki dokumenty dorzuciły szereg nowych i rewelacyjnych dowodów współpracy polskiego MSZ z Niemcami, pełnej gotowości do spełniania wszystkich poleceń Hitlera, i co najważniejsze, kompletnego lekceważenia sprawy suwerenności i bezpieczeństwa Polski.

Z dokumentów tych wynika, że ambasador polski w Berlinie Lipski już we wrześniu 1938 r. dowiedział się od Hitlera o żądaniu autostrady niemieckiej, przechodzącej przez nasze Pomorze, oraz o tym, że Hitler nie godzi się na rozmowy z Polską w sprawie Gdańska. Mimo to, deklarując pełną gotowość Polski do współdziałania w akcjach przeciw Czechosłowacji i przeciw Związkowi Radzieckiemu, Lipski w rozmowy w sprawie Gdańska i autostrady „dalej się nie wdawał”.

Z RAPORTU ambasadora polskiego w Paryżu Łukasiewicza dowiadujemy się natomiast, że w maju 1938 r. francuski minister spraw zagranicznych Bonnet, radził rządowi polskiemu przeciwstawić się atakom hitlerowskim na Czechosłowację, oraz zwrócić się o pomoc do Związku Radzieckiego. Łukasiewicz odpowiedział na to sugestie, że rząd polski odrzuca zdecydowanie tego rodzaju posunięcia.

Czyż trzeba więcej? A podobnych źródłowych dowodów zdrady omawiany tom dokumentów zawiera przecież znacznie więcej!

Ale na sprawach polskich nie kończy się hynajmniej sensacyjność radzieckiej publikacji. Znajdujemy tam dokumenty, oświetlające udział i postawę angielskich i francuskich polityków w tych decydujących dla Europy chwilach. Może najbardziej jaskrawym dowodem ist. tych celów i istotnych zamiarów „monachijskich”, polityków jest stenogram rozmowy Churchilla z gaulletem Gdańska Forsterem z lipca 1938 r. Wynika z niego, że Churchill już wówczas gotów był wraz z Niemcami organizować kruciatę skierowaną przeciwko ZSRR i że równocześnie rozgrzeszał faszystowską i imperialistyczną politykę Hitlera w Czechosłowacji i w Gdańsku. A przecież Churchill zajmował wówczas oficjalnie stanowisko anty-hitlerowskie, a przecież Forster — jak dowiadujemy się z toczącego się w Gdańsku procesu — należał do najbarłwizszych i jak najbardziej skrupulatnych realizatorów hitlerowskiej polityki. Mimo to ludzie ci znaleźli wspólny język. Bo Churchill nigdy nie przestawał bronić interesów reakcji i kapitału, Forster zaś nigdy nie stracił przekonania, że prawdziwy wróg hitleryzmu znajduje się tylko na lewicy. Dogadali się więc.

HISTORII trzeba się uczyć z poirzecników, ale także z materiałów przechowywanych w tajnych archiwach. Wówczas ma się podstawę do wnioskowania i prawidłowej oceny ludzi, zjawisk i procesów historycznych i do odfabrykowania toczącej się gry sił społecznych. Dokumenty radzieckie są ważnym przyczynkiem do nauki historii. Trzeba z nich tylko wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Sejmik spółdzielczy

Marian Niczman

Zmiana struktury spółdzielczości w więc o większym zasięgu terenowym Polsce wchodzi w fazę końcową. W dniu dzisiejszym, na wspólnym posiedzeniu Rad Nadzorczych trzech centralnych organizacji spółdzielczych, t.j. Związku Rewizyjnego Spółdzielni „Społem”, Związku Gospodarczego Spółdzielni i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, przedłożone będą do aprobaty zmiany dotąd przeprowadzone i opracowane projekty aktów ustawodawczych o zasadniczym znaczeniu dla przeobrażenia form organizacyjnych spółdzielczości. Ponadto nastąpi wybór komisji organizacyjnych dla Centralnego Związku Spółdzielczego i centralnych spółdzielczych, które wyłonione będą ze „Społem”. Posiedzenie dzisiejsze określone jest w kołach spółdzielczych mianem „sejmiku spółdzielczego”.

Pierwszy krok w kierunku nadania spółdzielczości polskiej nowego oblicza stanowią uchwały Rady Głównej Związku Rewizyjnego Spółdzielni z lipca 1947 r. Wielu spośród działaczy spółdzielczych widziało w tej uchwale jedynie zmianę nazwy dotychczasowej organizacji i jej rozszerzenie. Nie dostrzegali oni względnie dostrzec nie chcieli, że zaprzestanie realizacji planu organizowania nowych spółdzielni epozywców na wsi i podjęcie łączenia istniejących większych spółdzielni epozywców z gminnymi spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — posiada w istocie rzeczy głęboki sens społeczny.

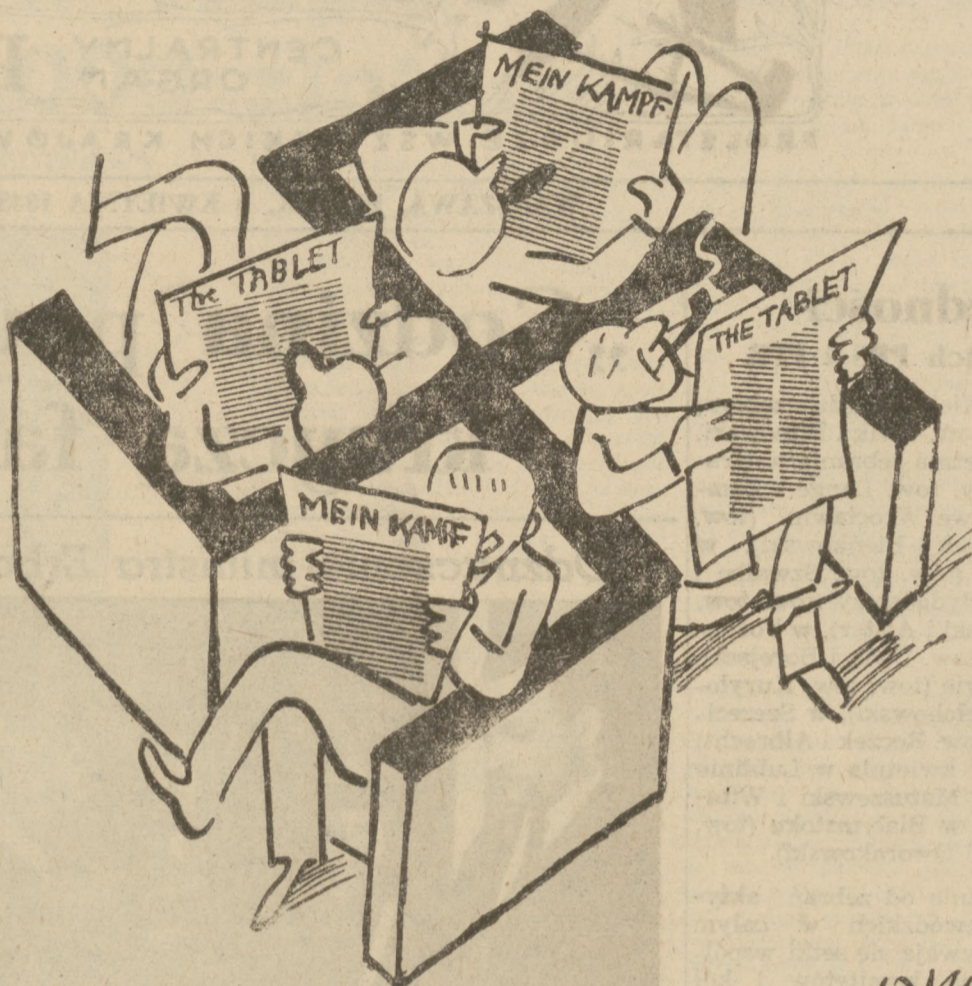
Nowa nazwa posiada także określony treść. Wynika ona przede wszystkim z reformy rolnej. Zamiast drobnych spółdzielni wiejskich mamy obecnie sieć spółdzielni gminnych, a

ne projekty, mające doprowadzić do pełnego wykonania uchwały II Głównego Zjazdu Delegatów Związku „Społem” w sprawie nowej struktury spółdzielczości. Projekty te dotyczą szczytowych organizacji spółdzielczości t.j. Centralnego Związku Spółdzielni, centralnych spółdzielczych i centralnych spółdzielczo-państwowych oraz przedsiębiorstw państwowo-spółdzielczych. Instytucje o charakterze mieszanym z udziałem i dużym wpływem Państwa, obejmują także dziedziny gospodarki narodowej, jak gospodarka mięsna i rybna, obrót zbożem i jego przemiał, a także hurtową dystrybucję towarów wódkiemnych.

Zasadnicze projekty zostały już opracowane i będą przedłożone do rozpatrzenia w dniu dzisiejszym istniejącym naczelny organom samorządu spółdzielczego. Samorządność jest istotną i honorowaną nadal cechą spółdzielczości. Wprowadzenie w życie odpowiednich aktów ustawodawczych na etapie więc po ich rozpatrzeniu i zapewnieniu przez samorząd trzech głównych centralnych spółdzielczych.

Nowa struktura uszuwa wiele dotychczasowych niedomagań spółdzielczości. Głównym celem przeprowadzanych zmian jest podniesienie sprawności całego aparatu spółdzielczego i ściślejsze niż dotąd zespolenie z ośrodkiem kierującym gospodarką planową. Sprawność działania decyduje wazak o przydatność każdego aparatu, realizującego określone zadania gospodarcze. Rozwój organizacyjny i gospodarczy spółdzielczości uzależniony jest w dużym stopniu od poprawy jej działania. Nowa struktura ma także na względzie potaniecie ko-

Fotel klubowy



Brytyjski zarząd wojskowy w Niemczech zapowiedział powołanie do życia towarzyskich klubów brytyjsko - niemieckich.

(z prasy)

Rys. Jerzy Zaruba

Front prawicy włoskiej gra na kilku fortepianach

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA”)

Rzym, w kwietniu.

W poprzedniej korespondencji przedstawiłem obraz sił, którymi prowadzi we Włoszech walkę wyborczą Front Ludowo-Demokratyczny. Z kolei warto dokonać przeglądu szczegółów reakcji.

Włoska „Trzecia Siła”

Na prawo od Frontu Ludowego znajdujemy t.zw. „Unita Socialisti” (Jedność Socjalistyczna). Jest to włoska „Trzecia Siła”. Obejmuje ona stronnictwo Saragata, zwane P.S.L.I. (Partito Socialista dei Lavoratori Italiani), które oderwało się od P.S.I. w styczniu 1947 r. Należą do niego z jednej strony prawicowi reformiści, jak np. Saragat, Simonini, d'Aragona, z drugiej zaś — trockiści, jak Matteo Matteotti lub stara socjalistka włoska Angelica Balabanoff. Przewagę mają jednak reformiści. Do grupy tej przyłączył się niedawno Iwan Matteo Lombardo, odszczepieniec Partii Socjalistycznej po kongresie styczniowym. Do „Jedności Socjalistycznej” należy również znany pisarz Ignazio Silone, nie wchodził on jednak w skład partii Saragata.

„Jedność Socjalistyczna”, jak rzekliśmy wyżej, jest włoskim odpo-

Napisał
Władysław Rudnicki

wiednikiem „trzeciej siły”. Siła ta jest raczej bezsilna, nie posiada bowiem większych wpływów wśród włoskich mas pracujących. Grupę tę można śmiało nazwać „partią generałów bez żołnierzy”, toteż wydaje ona z pewnością zmiądziona z generalnego startu między lewicą, a prawicą włoską. Nie jest dla nikogo tutaj żadną tajemnicą, że „Jedność Socjalistyczna” powstaje w ścisłym kontakcie z pewnymi czynnikami amerykańskimi — Saragat otrzymał w swoim czasie pokazne zasiłki finansowe od Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), co skompromitowało go b. silnie w oczach włoskich mas pracujących. Saragat jest, rzecz jasna, gorącym zwolennikiem planu Marshalla oraz Unii Zachodniej. Organem prasowym P.S.L.I. jest dziennik „Umanita” (Ludzkość).

Drugi składnik włoskiej „trzeciej siły” — to prawie skrzydło dawnego Stronnictwa Republikańskiego (Partito Repubblicano). Lewica jego, jak wspomnieliśmy poprzednio, przeszła do Frontu Ludowego. Prawicowi „republikańscy” wchodzić wraz z partią Saragata, do obecnego rządu cen-

trowo-prawicowego; mają aż trzech ministrów: wicepremiera Pacciardi (drugim wicepremierem jest Saragat), ministra obrony, Facchinetti i ministra spraw zagranicznych, hrabiego Marco Sforze. Organem prasowym tego stronnictwa jest „Voce Repubblicana” (Głos Republikański).

Demokracja Chrześcijańska

Stronnictwo Demokratyczno-Chrześcijańskie jest najsilniejszą formacją polityczną włoskich klas posiadających; mimo, iż w skład jej wchodzi również dość liczne rzesze drobniomieszczanstwa, włościactwa, a nawet — w pewnej drobnej mierze — klasy robotniczej, obecne kierownictwo Demokracji Chrześcijańskiej ma charakter wybitnie reakcyjny. Przewodniczącym jest Alceide de Gasperi, minister spraw wewnętrznych, Scelba, b. przewodniczący frakcji Ch. D. w Konstytucyjnej, pos. Gronchi (lewe skrzydło partii), Taviani. Głównym organem chadeków jest dziennik „Il Popolo” (Lud).

Najwybitniejszymi przywódcami Demokracji Chrześcijańskiej są: premier Alceide de Gasperi, znany ze swojej „silnej ręki”, minister spraw wewnętrznych, Scelba, b. przewodniczący frakcji Ch. D. w Konstytucyjnej, pos. Gronchi (lewe skrzydło partii), Taviani. Głównym organem chadeków jest dziennik „Il Popolo” (Lud).

Blok Narodowy

Oprócz Demokracji Chrześcijańskiej, burżuazja włoska posiada jeszcze szereg innych partii. Śmiało rzecz można, że gra ona jednocześnie na dwóch fortepianach, jednym głośniejszym (formacje neofaszystowskie), a drugim trochę spokojniejszym (chadecja i t.zw. Blok Narodowy).

Co to jest Blok Narodowy (Blocco Nazionale)? W skład jego wchodzi 1) Partia Liberalna, 2) Uomo Qualunque (front „Szarego Człowieka”), a raczej to, co pozostało z tego ruchu pod komendą Gianniniego, po rozłamie dokonanym przez skrajnych kwalunkwistów pod wodzą Patrissiego.

Partia Liberalna, istniejąca we Włoszech od kilkudziesięciu lat (jeśli nie liczyć 20-letniej przerwy w okresie faszystów), jest przedstawicielką interesów wielkich agrariuszy oraz przemysłowców. Przywódcą jest markiz Lucifero, a zbliżony jest do niej również obecny minister finansów Einaudi. Stary liberał włoski, prof. Benedetto Croce wystąpił jak wiadomo z tej partii, zaznaczył, iż zatracła ona coraz bardziej swój dawny charakter świecki i antyklerykalny. Organami Partii Liberalnej są: „Risorgimento Liberale” i „Italia Nuova”. Spośród bardziej znanych zwolenników Bloku Narodowego, wliczyć jeszcze należy: starego liberała, b. premiera Franciszka Nitti, b. premiera Orlando oraz marszałka Messe, b. dowódcę wojsk włoskich na froncie wschodnim i w Afryce Północnej.

To jest ten cichszy fortepian burżuazji włoskiej. Drugi, bardziej głośniejszy — to grupy neo-faszystowskie. „Movimento Sociale Italiano” (Włoski Ruch Społeczny), w skróceniu M.S.I., którego przywódcą jest Pat-

(Dokończenie obok)

Na marginesie

Smutna instytucja

Do najbardziej smutnych instytucji, jakie zdarzyło mi się poznać w życiu, należy bezsprzecznie nocna knajpa w niewielkim prowincjonalnym mieście. Mieście, które z reguły wcześniej chodzi spać, gdzie o godzinie jedenastej w nocy ulice są całkiem opustoszałe, a w oknach kamienic gasną już ostatnie światła. I tylko skromna reklama świetlna wskazuje zapóźnionemu przechodniowi drogę do przybytku, choć zresztą umiarkowanej radości i wesela.

Kilka dni temu odnalazłem tego typu przybytek aż w Gorzowie, mieście będącym, jak wiadomo, stolicą Ziemi Lubuskiej. Wcale to spore i przyjemne miasteczko, posiadające nawet jedyną, co prawda, linie tramwajową, powoli dźwigającą się wraz z całym, przywróconym Polsce krajem, z powojennej martwoży, pełne zapracowanych, szczerze przywiązanych do swej nowej siedziby ludzi. Mimo zmęczenia, spowodowanego całodziennym zwiedzaniem miasta, przyznając się ze skruchy, że nie oparłem się pokusie i przekroczyłem progi wspomnianego przybytku.

Wszystko było prawidłowo. Orkiestra grała bez zapalu przy całkiem pustej sali, dwóch miejscowych zło tych młodzieńców obtańcowywało dwie pannie aż do siódmego potu. Jak mnie poinformował jeden z tu byłców, są to t. zw. popularnie w Gorzowie „filmowcy”, zapoznane talenty, marzące daremnie o karierze filmowej i oczekujące, jak dotąd bezskutecznie, na nadejściu dobrej panny, a na razie, braku lepszego zajęcia, stali bywalcy lokalu. Przy sąsiednim stoliku awanturował się jakiś jegomość dokumentnie zawiany. Co chwila arwał się z siedzenia i z groźną miną poczynił podążać ku naszemu stolikowi, czemu skutecznie zapobiegał kelner, chwytając go za poję marynarki. Wreszcie udało mu się umknąć i dobiec do naszego stolika, gdzie wybelkotał kilka zdań bez sensu. Jak się okazało, był to sam właściciel lokalu, będący najgorliwszym konsumentem nagromadzonych obficie sa bufetem trunków. Dla całości obrazu godzi się jeszcze wspomnieć o młodym człowieku, który widać nie walczył ani tonami wódki, usnął sobie bogobojnie w łóżku na kanapie, śmiejąc się od czasu do czasu błogo do jakichś przyjemnych marzeń sennych.

Towarzysz miejscowy informował mnie, że czasami bywa tu ładniej. W sobotę albo w niedzielę, gdy ludziska mają nieco więcej czasu. A normalnie to ot tak, jak obecnie. Pusto i nudno.

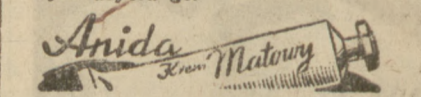
Wypiliśmy swoją kawę i poszliśmy czym prędzej do hotelu, obawiając się dalszej konwersacji z gospodarzem, który żegnał nas w sposób wybitnie nieprzyjazny. Przyznaję się, że poczułem się znacznie raźniej na ciemnej, pustej ulicy.

Oczywiście nie kreśliłem tego rodzaju obrazka w tym celu, aby zamartwić czytelnika nikim powodzeniem, jakim się cieszą nocne restauracje w Gorzowie i gdzie indziej. Po prostu konstatuję fakt, że ludzie w Polsce nie mają ani czasu, ani gotówki, ani ochoty na odwiedzanie tego rodzaju przybytków, stojących się coraz bardziej anachronizmem w naszym pracowitym życiu. I sądzę, że nawet wówczas, gdy się wszyscy wzbogacimy, poszukamy sobie innych rozrywek, bardziej sensownych od wysiadania w za dymionej sali, w oparach alkoholu.

ALFA



jest uzasadnione, jednak proszę nie tracić nadziei. Czerwonoskórą i szorstkość, które tak bardzo krepują panią w towarzystwie, usunie pani łatwo, używając po każdorazowej kąpieli ręk, maseczkę kremu „Anida”, który usunie czerwonoskórą, udelikatni i wybieli naskórek po kilkakrotnym użyciu go.



rissi, dawny kwalunkwista; organy prasowe to „Ora d'Italia” (Godzina Italii), oraz M.N.D.S. (Movimento Nazionale per la Democrazia Sociale), o charakterze wybitnie faszystowskim, choć dobrze zamaskowanym...

Tak przedstawia się, w ogólnym zarysie, konfiguracja włoskich sił politycznych przed walną bitwą wyznaczoną na dzień 18 kwietnia br.

O programach tych partii i ich działalności praktycznej, będzie mowa w następnych korespondencjach.

PRZEGLĄD PRASY

DE GASPERI I PRZEMIANY SPOŁECZNE

Artykuły wstępne „Słowa Powszechnego” ostatnio wskazują bardzo wyraźnie na różnice między poglądami tego pisma a poglądami obozu demokracji w Polsce. Niedawno cytowaliśmy w tym miejscu artykuł „Słowa” w obronie rubryki „wyznanie”, dziś chcemy zacytować artykuł pisa Bieńkowskiego, poświęcony rozważaniom o demokracji. Zdaniem autora artykułu, chrześcijańska doktryna społeczna:

„Opierając się na prawach zgodnych z naturą człowieka, dąży do zmniejszenia proletariatu przez jego uwłaszczenie, przez danie każdemu człowiekowi należnego mu prawa, do godziwego życia i zabezpieczenia. Nazywając istnienie proletariatu krzywdą woliącą o pomście do niego, przeciwstawia się z całym naciskiem wszelkim przerwom kapitalistycznym, dającym rzytm niesprawiedliwą przewagę człowieka nad człowiekiem”.
I znowu, jak to już wielokrotnie podkreślaliśmy, musimy wrócić do przepaści dzielącej teorię tej doktryny od jej praktyki. Ani polityka państwa watykańskiego ani np. polityka partii de Gasperi’ego, uznającej się za partię katolicką, bynajmniej nie przeciwstawia się przerwom kapitalistycznym, a wręcz przeciwnie, staje najzacieklej w ich obronie.
P. Bieńkowski w zakończeniu artykułu pisze:

„Prawdziwe przemiany społeczne są w rękach katolików. Jeżeli w rękach takich katolików, jak de Gasperi, możemy sobie wyobrazić, jakie to są przemiany społeczne.”

FORSTER — NIE FOERSTER

Nie ustrzegł się także „Robotnik” początkowo nazywania niemieckiego zbrodniarza wojennego, sędzonego obecnie w Gdańsku, FORSTERA — Foersterem. Ale w porę naprawiliśmy błąd. Znakomita większość prasy polskiej upiera się jednak nadal, nie wiadomo dlaczego, przy Foersterze.

Pakt radziecko-fiński czynnikiem utrwalenia pokoju

MOSKWA (obs. wł.). — Jak donosiłmy wczoraj, podpisany został w Moskwie pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między ZSRR a Finlandią. Pakt ten przewiduje, że w wypadku, gdy Finlandia, lub Zw. Radziecki porzuci jej terytorium, stanie się, obiektem agresji ze strony Niemiec, lub któregośkolwiek sprzymierzonego z nim państwa, Finlandia wierna swym obowiązkom, jako państwo samodzielne, będzie walczyć dla odparcia agresji. Finlandia skieruje przy tym wszystkie swoje siły dla obrony swego terytorium, działając w obronie swych granic, w razie konieczności z pomocą Zw. Radzieckiego lub razem z nim.
We wskazanych wypadkach ZSRR przyjdzie Finlandii z pomocą, w sposób udzielenia której obie strony porozumieją się między sobą.
Obie strony nie będą zawierały sojuszu skierowanego przeciw drugiej stronie i zobowiązują się przestrzegać wzajemnie respektowania swej suwerenności. Obie strony potwierdzają zamiar realizacji celów i zasad ONZ. Będą one rozwijać stosunki gospodarcze i kulturalne między sobą. Pakt zawarty został na okres 10 lat.

Anglia na razie nie będzie korzystać z planu Marshalla

LONDYN — Jak podaje SAP brytyjski minister skarbu Cripps oświadczył w Izbie Gmin, że W. Brytania nie będzie na razie korzystać z pomocy amerykańskiej w ramach „planu Marshalla”. Wszelki import z USA

Nowa katastrofa budowlana z powodu niedbalstwa przedsiębiorcy

Wczoraj wieczór około godz. 19 zawałił się strop, przeznaczony do rozbiórki oficyn domu przy ul. Chłodziej 39 w Warszawie.

Jak się na miejscu dowiedział nasz reporter od przybyłego przedstawiciela Inspekcji Budowlanej i porucznika Straży Ogniowej — rozbiórka była prowadzona przez prywatnego przedsiębiorcę, który zaniedbał kardynalnych zasad bezpieczeństwa. Robotnicy pracujący przy rozbiórce, samostopuszczali ogień po rynnie opuszczonej, jak przewidują zarządzenia Inspekcji, swalali je na strop. Jak nas informu-

Powody wprowadzenia kontroli tranzytu przez strefę radziecką

Korespondent TASS’a przedstawia tło ostatnich zarządzeń

BERLIN (obs. wł.). — Ostatnie zarządzenia władz radzieckich, regulujące komunikację między Berlinem a strefami zachodnimi Niemiec są nadal przedmiotem komentarzy prasy światowej. Korespondent agencji TASS w Berlinie przedstawia tło zarządzeń radzieckich oraz uwaźnia nadużycia, jakie były popełniane na skutek braku dostatecznej kontroli tranzytu przez strefę radziecką.

Korespondent przypomina, że w swoim czasie władze radzieckie, pragnąc zapewnić łączność zarządów wojskowych USA, W. Brytanii i Francji w Berlinie z zachodnimi strefami okupacyjnymi Niemiec, zezwolił na ruch pociągów, samochodów i samolotów między Berlinem, a strefami zachodnimi na drogach przebiegających przez terytorium strefy radzieckiej.

Nielegalne przekraczanie linii demarkacyjnej

Ostatnio jednak, na skutek trudnej sytuacji żywnościowej w Bizoni, zwiększyła się liczba Niemców przechodzących nielegalnie do strefy radzieckiej. Napływ ludności ze stref zachodnich był ostatnio tak wielki, że począł zagrażać normalnemu zapotrzebowaniu ludności strefy radzieckiej. Próż tego, korzystając z braku kontroli na linii demarkacyjnej, do strefy radzieckiej przenikali spekulanci, bandyci i szpiecy.

Demokratyczna opinia niemiecka strefy radzieckiej sżownie domagała się od dłuższego czasu od władz niemieckich podjęcia środków, które by zapewniły porządek i zabezpieczyły normalną aprowożację ludności strefy radzieckiej.

W miarę, jak Anglosasi gwałcił układy o mechanicznej kontroli w Niemczech, a Sojusznicza Rada Kontroli ulegała stopniowej likwidacji, rosły wypadki poważnego naruszenia porządku na linii demarkacyjnej i na szlakach tranzytowych między Berlinem a strefami zachodnimi.

Rebunkowy wywóz z Berlina

Widocznie jednak koła anglosaskie zdawały sobie dobrze sprawę z przekształcania swych zobowiązań odnośnie kontroli Niemiec, oraz ze swych aktów separatystycznych, jak utwierdzenie Bizoni, skora dzienniki amerykańskie, angielskie i francuskie nie raz wskazywały, że likwidacja Rady Kontroli stawia pod znakiem zapyta-

nia legalność dalszego pobytu władz mocarstw zachodnich w Berlinie. Wątpliwości te przypuszczalnie spowodowała masowy wywóz rebunkowy z Berlina urządzeń przemysłowych, surowców i innego mienia. Gwałcie ponadto istniejące przepisy poczęto umożliwiać nielegalny przejazd pociągami alianckimi spekulantom i zbrodniarzom wojennym, zbierającym się do strefy radzieckiej, korzystając z faktu, że radzieckie posterunki kontrolne na linii demarkacyjnej nie sprawdzały zwykle dokumentów pasażerów w pociągach wojskowych. Było to wyraźnym pogwałceniem polecenia nr. 43, wydanego przez Radę Kontroli, a przewidującego, że niemieckie osoby cywilne dla przejazdu z jednej strefy do drugiej winny posiadać przepustkę międzystrefową jednolitego typu.

ZSRR nie hamuje łączności międzystrefowej

Podkreślając następnie, że radzieckie władze w Niemczech dąży do rozszerzenia łączności międzystrefowej, czego dowodem były ułatwienia udzielone gościom na targi w Lipsku, korespondent T. A. S. S. stwierdza, że na skutek wyżej wspomnianych faktów władze radzieckie były zmuszone przedsięwziąć pewne dodatkowe środki kontrolne, których treść podaliśmy kilka dni temu.

Uroczyste otwarcie pierwszej sesji Rumuńskiego Zgromadzenia Narodowego

Głównym zadaniem parlamentu będzie opracowanie konstytucji

BUKARESZT (obs. wł.). 6 b.m. odbyło się uroczyste otwarcie nowego parlamentu rumuńskiego. W uroczystości wzięli udział członkowie rządu z premierem Grosu na czele i korpus dyplomatyczny. Otwarcie sesji dokonał przewodniczący Prezydium Rumuńskiej Republiki Ludowej, prof. Parhan.

Prof. Parhan podkreślił, że najważniejszym zadaniem parlamentu będzie opracowanie nowej konstytucji, której podstawą będzie stwierdzenie faktu, że źródłem władzy w państwie jest naród. Ponadto Zgromadzenie Narodowe przygotuje szereg reform, z których najważniejszą będzie reforma administracyjna, umożliwiająca szerokim masom ludowym wzięcie udziału w rządzeniu państwem.

Wskazując w ostatniej części swego przemówienia na knowania imperialistów zagranicznych przeciwko Rumunii, prof. Parhan oświadczył: „Tym planem i machinacjom imperialistycznym naród rumuński przeciwstawia swoją zdecydowaną politykę pokoju i niepodległości narodowej. Nie jesteśmy sami w tej walce. Posiadamy sojusze z miłującymi pokój krajami demokratycznymi, z najpotężniejszym obrońcą pokoju i wolności narodów na czele, Zw. Radzieckim”.

Dalsze zeznania świadków, powołanych przez Najwyższy Trybunał Narodowy w procesie Forstera, byłego gauleitera Gdańska, odkrywają kulisy polityki hitlerowskiej w przedwojennym Gdańsku.

Świadkowie — gdańszczanie, jak Rudolf Gamm i Walenty Łatanowicz potwierdzają udział Forstera w głośnym w całej Europie morderstwie urzędnika PKP, Hansa Wichmana. Ogłoszone przez NTN oryginalne dokumenty, wchodzące w skład francuskiej „złotej księgi” dają pełny obraz przygotowań do puczu antypolskiego, przygotowanego w Gdańsku z wiosną roku 1939 przez elementy hitlerowskie pod wodzą Forstera. Weber faktów obrona Forstera traci swą dynamikę i sens logiczny.

Patrząc na Forstera, siedzącego na ławie oskarżonych wydwadzał by się mogło, że ten młody jeszcze, 46-letni człowiek mógł raczej sam brać czynny i bezpośredni udział w aktach terrorystycznych, niż organizować je czy zajmować wybitne stanowisko polityczne. Forstera cechują jednak wybitna inteligencja i znakomity talent organizatorski, a tylko jego wygląd zewnętrzny może powodować złudzenia, że jest on tylko wiernym wykonawcą odgórnych zarządzeń.

Tajemnicze morderstwo Wichmana

W trzecim dniu procesu zeznał Rudolf Gamm, gdańszczanin, i czło-

Wątpliwy efekt planu Marshalla. Trudno nazywać zachwytem to, co pisze prasa angielska po uchwaleniu planu Marshalla. Liberalny „MANCHESTER GUARDIAN” nazywa uchwalenie planu „niemal cudem”, ponieważ kongresmani amerykańscy znieśliby spokojnie głód w Europie — jeśli uchwalili plan pomocy, to tylko dlatego, że Rosjanie byli mu przeciwni”. Tygodnik „REYNOLDS NEWS” podkreśla, że plan Marshalla nie rozwiązuje problemów gospodarczych i politycznych Europy i Wielkiej Brytanii. Pomoc amerykańska „nie wiele przyczyni się do osiągnięcia stałej poprawy sytuacji gospodarki brytyjskiej. Trudności Wielkiej Brytanii polegają na tym, że duża część jej importu pochodzi z krajów dolarowych, natomiast eksport do tych państw nie może osiągnąć tej samej wysokości. Plan Marshalla nie rozwiązuje tego problemu, gdyż nie jest oparty na zasadach normalnej wymiany handlowej, lecz w dużej mierze wynika z obaw wielkiego kapitału amerykańskiego”. „Reynolds News” kończy artykuł w waga:

„Przyszłość Wielkiej Brytanii zależy od handlu, a nie od podatków. Nie możemy pójść na amerykańską emeryturę”. „TRIBUNE” uważa plan Marshalla za „jedynie część nowo organizowanej amerykańskiej gospodarki wojennej. Pomoc marshallowska to nowe wydanie lend leasa”. To chyba nie są komplementy.

Proces Forstera odsłania kulisy polityki hitlerowskiej w Gdańsku

— Czy oskarżony wie, o wypadku z Wichmanem?
— Nie! odpowiada twardo SSman Numer 158.
— Czy oskarżony był wówczas, w roku 1937, w Gdańsku?
— Naturalnie.
— Czy zamordowanie Senatora gdańskiego było taką bagatelą, że oskarżony mógł o tym nie wiedzieć?
— Nic mi o tym nie powiedziałeś. Nie słyszałem. (Forster się śmieje).
Jest to czyste kłamstwo. Sprawa Wichmana była głośna w całym Gdańsku, informowany był o jej przebiegu Komisarz Rządu R. P. i Wysocki Komisarz Ligi Narodów. Forster nie tylko wiedział dobrze, jak przebieg miała ta ponura sprawa, ale wydaje się niewątpliwym, że to on właśnie był jej inspiratorem i organizatorem.
Świadek Walenty Łatanowicz stwierdza, że o losie przywódcy tej miary, co Wichman musieli wiedzieć najwyższe czynniki partyjne NSDAP, działające w Gdańsku, a mianowicie Adam Filipowicz, reżysjer tej samej sprawy, zruca ciekawe światło na stosunki, jakie panowały pomiędzy ówczesnymi władzami polskimi a partią hitlerowską. Twierdzi on, że dwukrotnie był w Gdańsku w związku ze zniknięciem Wichmana, i z ramienia Związku Zaw. Kolarzy starał się wypadek ten wyśledzić. Był u min. Chodackiego, który odrzucił interwencję w sprawie Wichmana, gdyż uważał, że mogłoby to pogorszyć stosunki polsko-niemieckie.
Forster prosi o przesłuchanie w tej sprawie b. Komisarza Ligi Narodów Burcharda.
Dalej zeznawał świadek Zbigniew Rynduch, który w obszernym przemówieniu przedstawił stosowany na administrowanym przez Forstera terenie ucisk w zakresie polskiego szkolnictwa.
Pucz w Gdańsku
Dokumenty te podają szczegóły przygotowywanego w Gdańsku puczu. Pucz ten nie udał się, gdyż uważano w Berlinie, że w przedmiotu wojny nie należy przeprowadzać zamachu, który łatwo mógłby być sformułowany przez Polskę lub wywołać przedwczesny konflikt polsko-niemiecki. Doszło wówczas do bardzo poważnych zadrażnień między Forsterem a jego zastępcą Greiserem, tak, że musiał tu interweniować Himmler, który specjalnie w tym celu przybył do Gdańska.
Na pytanie Prokuratora w tej sprawie Forster stwierdza kategorycznie, że o niczym nie wie, że nie słyszał nawet, aby jakkolwiek zamach miał być przygotowywany. On przeciwstawił się o utrzymanie z Polską poprawnych stosunków i nigdy nie organizował akcji agresywnych...
Forster był tak burzliwy i bronił się tak zapalczywie, że Przewodniczący N. T. N. musiał mu wrócić uwagę, aby nie gestykulował tak żywo i nie przemawiał zbyt głośno. Forster nie spieszył się. Dalsze zeznania składał teraz spokojnym, opamiętanym głosem, mimo to widac było jednak jego silne zdenerwowanie.
Dalszy ciąg rozprawy nastąpi w czwartek.

Proces Forstera odsłania kulisy polityki hitlerowskiej w Gdańsku

— Czy oskarżony wie, o wypadku z Wichmanem?
— Nie! odpowiada twardo SSman Numer 158.
— Czy oskarżony był wówczas, w roku 1937, w Gdańsku?
— Naturalnie.
— Czy zamordowanie Senatora gdańskiego było taką bagatelą, że oskarżony mógł o tym nie wiedzieć?
— Nic mi o tym nie powiedziałeś. Nie słyszałem. (Forster się śmieje).
Jest to czyste kłamstwo. Sprawa Wichmana była głośna w całym Gdańsku, informowany był o jej przebiegu Komisarz Rządu R. P. i Wysocki Komisarz Ligi Narodów. Forster nie tylko wiedział dobrze, jak przebieg miała ta ponura sprawa, ale wydaje się niewątpliwym, że to on właśnie był jej inspiratorem i organizatorem.
Świadek Walenty Łatanowicz stwierdza, że o losie przywódcy tej miary, co Wichman musieli wiedzieć najwyższe czynniki partyjne NSDAP, działające w Gdańsku, a mianowicie Adam Filipowicz, reżysjer tej samej sprawy, zruca ciekawe światło na stosunki, jakie panowały pomiędzy ówczesnymi władzami polskimi a partią hitlerowską. Twierdzi on, że dwukrotnie był w Gdańsku w związku ze zniknięciem Wichmana, i z ramienia Związku Zaw. Kolarzy starał się wypadek ten wyśledzić. Był u min. Chodackiego, który odrzucił interwencję w sprawie Wichmana, gdyż uważał, że mogłoby to pogorszyć stosunki polsko-niemieckie.
Forster prosi o przesłuchanie w tej sprawie b. Komisarza Ligi Narodów Burcharda.
Dalej zeznawał świadek Zbigniew Rynduch, który w obszernym przemówieniu przedstawił stosowany na administrowanym przez Forstera terenie ucisk w zakresie polskiego szkolnictwa.
Pucz w Gdańsku
Dokumenty te podają szczegóły przygotowywanego w Gdańsku puczu. Pucz ten nie udał się, gdyż uważano w Berlinie, że w przedmiotu wojny nie należy przeprowadzać zamachu, który łatwo mógłby być sformułowany przez Polskę lub wywołać przedwczesny konflikt polsko-niemiecki. Doszło wówczas do bardzo poważnych zadrażnień między Forsterem a jego zastępcą Greiserem, tak, że musiał tu interweniować Himmler, który specjalnie w tym celu przybył do Gdańska.
Na pytanie Prokuratora w tej sprawie Forster stwierdza kategorycznie, że o niczym nie wie, że nie słyszał nawet, aby jakkolwiek zamach miał być przygotowywany. On przeciwstawił się o utrzymanie z Polską poprawnych stosunków i nigdy nie organizował akcji agresywnych...
Forster był tak burzliwy i bronił się tak zapalczywie, że Przewodniczący N. T. N. musiał mu wrócić uwagę, aby nie gestykulował tak żywo i nie przemawiał zbyt głośno. Forster nie spieszył się. Dalsze zeznania składał teraz spokojnym, opamiętanym głosem, mimo to widac było jednak jego silne zdenerwowanie.
Dalszy ciąg rozprawy nastąpi w czwartek.

— Czy oskarżony wie, o wypadku z Wichmanem?
— Nie! odpowiada twardo SSman Numer 158.
— Czy oskarżony był wówczas, w roku 1937, w Gdańsku?
— Naturalnie.
— Czy zamordowanie Senatora gdańskiego było taką bagatelą, że oskarżony mógł o tym nie wiedzieć?
— Nic mi o tym nie powiedziałeś. Nie słyszałem. (Forster się śmieje).
Jest to czyste kłamstwo. Sprawa Wichmana była głośna w całym Gdańsku, informowany był o jej przebiegu Komisarz Rządu R. P. i Wysocki Komisarz Ligi Narodów. Forster nie tylko wiedział dobrze, jak przebieg miała ta ponura sprawa, ale wydaje się niewątpliwym, że to on właśnie był jej inspiratorem i organizatorem.
Świadek Walenty Łatanowicz stwierdza, że o losie przywódcy tej miary, co Wichman musieli wiedzieć najwyższe czynniki partyjne NSDAP, działające w Gdańsku, a mianowicie Adam Filipowicz, reżysjer tej samej sprawy, zruca ciekawe światło na stosunki, jakie panowały pomiędzy ówczesnymi władzami polskimi a partią hitlerowską. Twierdzi on, że dwukrotnie był w Gdańsku w związku ze zniknięciem Wichmana, i z ramienia Związku Zaw. Kolarzy starał się wypadek ten wyśledzić. Był u min. Chodackiego, który odrzucił interwencję w sprawie Wichmana, gdyż uważał, że mogłoby to pogorszyć stosunki polsko-niemieckie.
Forster prosi o przesłuchanie w tej sprawie b. Komisarza Ligi Narodów Burcharda.
Dalej zeznawał świadek Zbigniew Rynduch, który w obszernym przemówieniu przedstawił stosowany na administrowanym przez Forstera terenie ucisk w zakresie polskiego szkolnictwa.
Pucz w Gdańsku
Dokumenty te podają szczegóły przygotowywanego w Gdańsku puczu. Pucz ten nie udał się, gdyż uważano w Berlinie, że w przedmiotu wojny nie należy przeprowadzać zamachu, który łatwo mógłby być sformułowany przez Polskę lub wywołać przedwczesny konflikt polsko-niemiecki. Doszło wówczas do bardzo poważnych zadrażnień między Forsterem a jego zastępcą Greiserem, tak, że musiał tu interweniować Himmler, który specjalnie w tym celu przybył do Gdańska.
Na pytanie Prokuratora w tej sprawie Forster stwierdza kategorycznie, że o niczym nie wie, że nie słyszał nawet, aby jakkolwiek zamach miał być przygotowywany. On przeciwstawił się o utrzymanie z Polską poprawnych stosunków i nigdy nie organizował akcji agresywnych...
Forster był tak burzliwy i bronił się tak zapalczywie, że Przewodniczący N. T. N. musiał mu wrócić uwagę, aby nie gestykulował tak żywo i nie przemawiał zbyt głośno. Forster nie spieszył się. Dalsze zeznania składał teraz spokojnym, opamiętanym głosem, mimo to widac było jednak jego silne zdenerwowanie.
Dalszy ciąg rozprawy nastąpi w czwartek.

— Czy oskarżony wie, o wypadku z Wichmanem?
— Nie! odpowiada twardo SSman Numer 158.
— Czy oskarżony był wówczas, w roku 1937, w Gdańsku?
— Naturalnie.
— Czy zamordowanie Senatora gdańskiego było taką bagatelą, że oskarżony mógł o tym nie wiedzieć?
— Nic mi o tym nie powiedziałeś. Nie słyszałem. (Forster się śmieje).
Jest to czyste kłamstwo. Sprawa Wichmana była głośna w całym Gdańsku, informowany był o jej przebiegu Komisarz Rządu R. P. i Wysocki Komisarz Ligi Narodów. Forster nie tylko wiedział dobrze, jak przebieg miała ta ponura sprawa, ale wydaje się niewątpliwym, że to on właśnie był jej inspiratorem i organizatorem.
Świadek Walenty Łatanowicz stwierdza, że o losie przywódcy tej miary, co Wichman musieli wiedzieć najwyższe czynniki partyjne NSDAP, działające w Gdańsku, a mianowicie Adam Filipowicz, reżysjer tej samej sprawy, zruca ciekawe światło na stosunki, jakie panowały pomiędzy ówczesnymi władzami polskimi a partią hitlerowską. Twierdzi on, że dwukrotnie był w Gdańsku w związku ze zniknięciem Wichmana, i z ramienia Związku Zaw. Kolarzy starał się wypadek ten wyśledzić. Był u min. Chodackiego, który odrzucił interwencję w sprawie Wichmana, gdyż uważał, że mogłoby to pogorszyć stosunki polsko-niemieckie.
Forster prosi o przesłuchanie w tej sprawie b. Komisarza Ligi Narodów Burcharda.
Dalej zeznawał świadek Zbigniew Rynduch, który w obszernym przemówieniu przedstawił stosowany na administrowanym przez Forstera terenie ucisk w zakresie polskiego szkolnictwa.
Pucz w Gdańsku
Dokumenty te podają szczegóły przygotowywanego w Gdańsku puczu. Pucz ten nie udał się, gdyż uważano w Berlinie, że w przedmiotu wojny nie należy przeprowadzać zamachu, który łatwo mógłby być sformułowany przez Polskę lub wywołać przedwczesny konflikt polsko-niemiecki. Doszło wówczas do bardzo poważnych zadrażnień między Forsterem a jego zastępcą Greiserem, tak, że musiał tu interweniować Himmler, który specjalnie w tym celu przybył do Gdańska.
Na pytanie Prokuratora w tej sprawie Forster stwierdza kategorycznie, że o niczym nie wie, że nie słyszał nawet, aby jakkolwiek zamach miał być przygotowywany. On przeciwstawił się o utrzymanie z Polską poprawnych stosunków i nigdy nie organizował akcji agresywnych...
Forster był tak burzliwy i bronił się tak zapalczywie, że Przewodniczący N. T. N. musiał mu wrócić uwagę, aby nie gestykulował tak żywo i nie przemawiał zbyt głośno. Forster nie spieszył się. Dalsze zeznania składał teraz spokojnym, opamiętanym głosem, mimo to widac było jednak jego silne zdenerwowanie.
Dalszy ciąg rozprawy nastąpi w czwartek.

— Czy oskarżony wie, o wypadku z Wichmanem?
— Nie! odpowiada twardo SSman Numer 158.
— Czy oskarżony był wówczas, w roku 1937, w Gdańsku?
— Naturalnie.
— Czy zamordowanie Senatora gdańskiego było taką bagatelą, że oskarżony mógł o tym nie wiedzieć?
— Nic mi o tym nie powiedziałeś. Nie słyszałem. (Forster się śmieje).
Jest to czyste kłamstwo. Sprawa Wichmana była głośna w całym Gdańsku, informowany był o jej przebiegu Komisarz Rządu R. P. i Wysocki Komisarz Ligi Narodów. Forster nie tylko wiedział dobrze, jak przebieg miała ta ponura sprawa, ale wydaje się niewątpliwym, że to on właśnie był jej inspiratorem i organizatorem.
Świadek Walenty Łatanowicz stwierdza, że o losie przywódcy tej miary, co Wichman musieli wiedzieć najwyższe czynniki partyjne NSDAP, działające w Gdańsku, a mianowicie Adam Filipowicz, reżysjer tej samej sprawy, zruca ciekawe światło na stosunki, jakie panowały pomiędzy ówczesnymi władzami polskimi a partią hitlerowską. Twierdzi on, że dwukrotnie był w Gdańsku w związku ze zniknięciem Wichmana, i z ramienia Związku Zaw. Kolarzy starał się wypadek ten wyśledzić. Był u min. Chodackiego, który odrzucił interwencję w sprawie Wichmana, gdyż uważał, że mogłoby to pogorszyć stosunki polsko-niemieckie.
Forster prosi o przesłuchanie w tej sprawie b. Komisarza Ligi Narodów Burcharda.
Dalej zeznawał świadek Zbigniew Rynduch, który w obszernym przemówieniu przedstawił stosowany na administrowanym przez Forstera terenie ucisk w zakresie polskiego szkolnictwa.
Pucz w Gdańsku
Dokumenty te podają szczegóły przygotowywanego w Gdańsku puczu. Pucz ten nie udał się, gdyż uważano w Berlinie, że w przedmiotu wojny nie należy przeprowadzać zamachu, który łatwo mógłby być sformułowany przez Polskę lub wywołać przedwczesny konflikt polsko-niemiecki. Doszło wówczas do bardzo poważnych zadrażnień między Forsterem a jego zastępcą Greiserem, tak, że musiał tu interweniować Himmler, który specjalnie w tym celu przybył do Gdańska.
Na pytanie Prokuratora w tej sprawie Forster stwierdza kategorycznie, że o niczym nie wie, że nie słyszał nawet, aby jakkolwiek zamach miał być przygotowywany. On przeciwstawił się o utrzymanie z Polską poprawnych stosunków i nigdy nie organizował akcji agresywnych...
Forster był tak burzliwy i bronił się tak zapalczywie, że Przewodniczący N. T. N. musiał mu wrócić uwagę, aby nie gestykulował tak żywo i nie przemawiał zbyt głośno. Forster nie spieszył się. Dalsze zeznania składał teraz spokojnym, opamiętanym głosem, mimo to widac było jednak jego silne zdenerwowanie.
Dalszy ciąg rozprawy nastąpi w czwartek.

— Czy oskarżony wie, o wypadku z Wichmanem?
— Nie! odpowiada twardo SSman Numer 158.
— Czy oskarżony był wówczas, w roku 1937, w Gdańsku?
— Naturalnie.
— Czy zamordowanie Senatora gdańskiego było taką bagatelą, że oskarżony mógł o tym nie wiedzieć?
— Nic mi o tym nie powiedziałeś. Nie słyszałem. (Forster się śmieje).
Jest to czyste kłamstwo. Sprawa Wichmana była głośna w całym Gdańsku, informowany był o jej przebiegu Komisarz Rządu R. P. i Wysocki Komisarz Ligi Narodów. Forster nie tylko wiedział dobrze, jak przebieg miała ta ponura sprawa, ale wydaje się niewątpliwym, że to on właśnie był jej inspiratorem i organizatorem.
Świadek Walenty Łatanowicz stwierdza, że o losie przywódcy tej miary, co Wichman musieli wiedzieć najwyższe czynniki partyjne NSDAP, działające w Gdańsku, a mianowicie Adam Filipowicz, reżysjer tej samej sprawy, zruca ciekawe światło na stosunki, jakie panowały pomiędzy ówczesnymi władzami polskimi a partią hitlerowską. Twierdzi on, że dwukrotnie był w Gdańsku w związku ze zniknięciem Wichmana, i z ramienia Związku Zaw. Kolarzy starał się wypadek ten wyśledzić. Był u min. Chodackiego, który odrzucił interwencję w sprawie Wichmana, gdyż uważał, że mogłoby to pogorszyć stosunki polsko-niemieckie.
Forster prosi o przesłuchanie w tej sprawie b. Komisarza Ligi Narodów Burcharda.
Dalej zeznawał świadek Zbigniew Rynduch, który w obszernym przemówieniu przedstawił stosowany na administrowanym przez Forstera terenie ucisk w zakresie polskiego szkolnictwa.
Pucz w Gdańsku
Dokumenty te podają szczegóły przygotowywanego w Gdańsku puczu. Pucz ten nie udał się, gdyż uważano w Berlinie, że w przedmiotu wojny nie należy przeprowadzać zamachu, który łatwo mógłby być sformułowany przez Polskę lub wywołać przedwczesny konflikt polsko-niemiecki. Doszło wówczas do bardzo poważnych zadrażnień między Forsterem a jego zastępcą Greiserem, tak, że musiał tu interweniować Himmler, który specjalnie w tym celu przybył do Gdańska.
Na pytanie Prokuratora w tej sprawie Forster stwierdza kategorycznie, że o niczym nie wie, że nie słyszał nawet, aby jakkolwiek zamach miał być przygotowywany. On przeciwstawił się o utrzymanie z Polską poprawnych stosunków i nigdy nie organizował akcji agresywnych...
Forster był tak burzliwy i bronił się tak zapalczywie, że Przewodniczący N. T. N. musiał mu wrócić uwagę, aby nie gestykulował tak żywo i nie przemawiał zbyt głośno. Forster nie spieszył się. Dalsze zeznania składał teraz spokojnym, opamiętanym głosem, mimo to widac było jednak jego silne zdenerwowanie.
Dalszy ciąg rozprawy nastąpi w czwartek.

— Czy oskarżony wie, o wypadku z Wichmanem?
— Nie! odpowiada twardo SSman Numer 158.
— Czy oskarżony był wówczas, w roku 1937, w Gdańsku?
— Naturalnie.
— Czy zamordowanie Senatora gdańskiego było taką bagatelą, że oskarżony mógł o tym nie wiedzieć?
— Nic mi o tym nie powiedziałeś. Nie słyszałem. (Forster się śmieje).
Jest to czyste kłamstwo. Sprawa Wichmana była głośna w całym Gdańsku, informowany był o jej przebiegu Komisarz Rządu R. P. i Wysocki Komisarz Ligi Narodów. Forster nie tylko wiedział dobrze, jak przebieg miała ta ponura sprawa, ale wydaje się niewątpliwym, że to on właśnie był jej inspiratorem i organizatorem.
Świadek Walenty Łatanowicz stwierdza, że o losie przywódcy tej miary, co Wichman musieli wiedzieć najwyższe czynniki partyjne NSDAP, działające w Gdańsku, a mianowicie Adam Filipowicz, reżysjer tej samej sprawy, zruca ciekawe światło na stosunki, jakie panowały pomiędzy ówczesnymi władzami polskimi a partią hitlerowską. Twierdzi on, że dwukrotnie był w Gdańsku w związku ze zniknięciem Wichmana, i z ramienia Związku Zaw. Kolarzy starał się wypadek ten wyśledzić. Był u min. Chodackiego, który odrzucił interwencję w sprawie Wichmana, gdyż uważał, że mogłoby to pogorszyć stosunki polsko-niemieckie.
Forster prosi o przesłuchanie w tej sprawie b. Komisarza Ligi Narodów Burcharda.
Dalej zeznawał świadek Zbigniew Rynduch, który w obszernym przemówieniu przedstawił stosowany na administrowanym przez Forstera terenie ucisk w zakresie polskiego szkolnictwa.
Pucz w Gdańsku
Dokumenty te podają szczegóły przygotowywanego w Gdańsku puczu. Pucz ten nie udał się, gdyż uważano w Berlinie, że w przedmiotu wojny nie należy przeprowadzać zamachu, który łatwo mógłby być sformułowany przez Polskę lub wywołać przedwczesny konflikt polsko-niemiecki. Doszło wówczas do bardzo poważnych zadrażnień między Forsterem a jego zastępcą Greiserem, tak, że musiał tu interweniować Himmler, który specjalnie w tym celu przybył do Gdańska.
Na pytanie Prokuratora w tej sprawie Forster stwierdza kategorycznie, że o niczym nie wie, że nie słyszał nawet, aby jakkolwiek zamach miał być przygotowywany. On przeciwstawił się o utrzymanie z Polską poprawnych stosunków i nigdy nie organizował akcji agresywnych...
Forster był tak burzliwy i bronił się tak zapalczywie, że Przewodniczący N. T. N. musiał mu wrócić uwagę, aby nie gestykulował tak żywo i nie przemawiał zbyt głośno. Forster nie spieszył się. Dalsze zeznania składał teraz spokojnym, opamiętanym głosem, mimo to widac było jednak jego silne zdenerwowanie.
Dalszy ciąg rozprawy nastąpi w czwartek.

— Czy oskarżony wie, o wypadku z Wichmanem?
— Nie! odpowiada twardo SSman Numer 158.
— Czy oskarżony był wówczas, w roku 1937, w Gdańsku?
— Naturalnie.
— Czy zamordowanie Senatora gdańskiego było taką bagatelą, że oskarżony mógł o tym nie wiedzieć?
— Nic mi o tym nie powiedziałeś. Nie słyszałem. (Forster się śmieje).
Jest to czyste kłamstwo. Sprawa Wichmana była głośna w całym Gdańsku, informowany był o jej przebiegu Komisarz Rządu R. P. i Wysocki Komisarz Ligi Narodów. Forster nie tylko wiedział dobrze, jak przebieg miała ta ponura sprawa, ale wydaje się niewątpliwym, że to on właśnie był jej inspiratorem i organizatorem.
Świadek Walenty Łatanowicz stwierdza, że o losie przywódcy tej miary, co Wichman musieli wiedzieć najwyższe czynniki partyjne NSDAP, działające w Gdańsku, a mianowicie Adam Filipowicz, reżysjer tej samej sprawy, zruca ciekawe światło na stosunki, jakie panowały pomiędzy ówczesnymi władzami polskimi a partią hitlerowską. Twierdzi on, że dwukrotnie był w Gdańsku w związku ze zniknięciem Wichmana, i z ramienia Związku Zaw. Kolarzy starał się wypadek ten wyśledzić. Był u min. Chodackiego, który odrzucił interwencję w sprawie Wichmana, gdyż uważał, że mogłoby to pogorszyć stosunki polsko-niemieckie.
Forster prosi o przesłuchanie w tej sprawie b. Komisarza Ligi Narodów Burcharda.
Dalej zeznawał świadek Zbigniew Rynduch, który w obszernym przemówieniu przedstawił stosowany na administrowanym przez Forstera terenie ucisk w zakresie polskiego szkolnictwa.
Pucz w Gdańsku
Dokumenty te podają szczegóły przygotowywanego w Gdańsku puczu. Pucz ten nie udał się, gdyż uważano w Berlinie, że w przedmiotu wojny nie należy przeprowadzać zamachu, który łatwo mógłby być sformułowany przez Polskę lub wywołać przedwczesny konflikt polsko-niemiecki. Doszło wówczas do bardzo poważnych zadrażnień między Forsterem a jego zastępcą Greiserem, tak, że musiał tu interweniować Himmler, który specjalnie w tym celu przybył do Gdańska.
Na pytanie Prokuratora w tej sprawie Forster stwierdza kategorycznie, że o niczym nie wie, że nie słyszał nawet, aby jakkolwiek zamach miał być przygotowywany. On przeciwstawił się o utrzymanie z Polską poprawnych stosunków i nigdy nie organizował akcji agresywnych...
Forster był tak burzliwy i bronił się tak zapalczywie, że Przewodniczący N. T. N. musiał mu wrócić uwagę, aby nie gestykulował tak żywo i nie przemawiał zbyt głośno. Forster nie spieszył się. Dalsze zeznania składał teraz spokojnym, opamiętanym głosem, mimo to widac było jednak jego silne zdenerwowanie.
Dalszy ciąg rozprawy nastąpi w czwartek.

— Czy oskarżony wie, o wypadku z Wichmanem?
— Nie! odpowiada twardo SSman Numer 158.
— Czy oskarżony był wówczas, w roku 1937, w Gdańsku?
— Naturalnie.
— Czy zamordowanie Senatora gdańskiego było taką bagatelą, że oskarżony mógł o tym nie wiedzieć?
— Nic mi o tym nie powiedziałeś. Nie słyszałem. (Forster się śmieje).
Jest to czyste kłamstwo. Sprawa Wichmana była głośna w całym Gdańsku, informowany był o jej przebiegu Komisarz Rządu R. P. i Wysocki Komisarz Ligi Narodów. Forster nie tylko wiedział dobrze, jak przebieg miała ta ponura sprawa, ale wydaje się niewątpliwym, że to on właśnie był jej inspiratorem i organizatorem.
Świadek Walenty Łatanowicz stwierdza, że o losie przywódcy tej miary, co Wichman musieli wiedzieć najwyższe czynniki partyjne NSDAP, działające w Gdańsku, a mianowicie Adam Filipowicz, reżysjer tej samej sprawy, zruca ciekawe światło na stosunki, jakie panowały pomiędzy ówczesnymi władzami polskimi a partią hitlerowską. Twierdzi on, że dwukrotnie był w Gdańsku w związku ze zniknięciem Wichmana, i z ramienia Związku Zaw. Kolarzy starał się wypadek ten wyśledzić. Był u min. Chodackiego, który odrzucił interwencję w sprawie Wichmana, gdyż uważał, że mogłoby to pogorszyć stosunki polsko-niemieckie.
Forster prosi o przesłuchanie w tej sprawie b. Komisarza Ligi Narodów Burcharda.
Dalej zeznawał świadek Zbigniew Rynduch, który w obszernym przemówieniu przedstawił stosowany na administrowanym przez Forstera terenie ucisk w zakresie polskiego szkolnictwa.
Pucz w Gdańsku
Dokumenty te podają szczegóły przygotowywanego w Gdańsku puczu. Pucz ten nie udał się, gdyż uważano w Berlinie, że w przedmiotu wojny nie należy przeprowadzać zamachu, który łatwo mógłby być sformułowany przez Polskę lub wywołać przedwczesny konflikt polsko-niemiecki. Doszło wówczas do bardzo poważnych zadrażnień między Forsterem a jego zastępcą Greiserem, tak, że musiał tu interweniować Himmler, który specjalnie w tym celu przybył do Gdańska.
Na pytanie Prokuratora w tej sprawie Forster stwierdza kategorycznie, że o niczym nie wie, że nie słyszał nawet,

Radziecki plan pięcioletni wkracza na pustynie

Na południe od Taszkentu ciągnie się, jak ośmieszający, monotony step, przecięty wstęgą wielkiej średniczajackiej rzeki: Syr-Darja. Gięcho od lat pustkowie odstrasza swoją martwością ludzi, którzy do nie dawna unikali tych stron. Dziś wszystko się zmieniło, step ożył, zaroił się robotnikami, zatańczyły maszyny, zagrała rytmem gorączkowej pracy. Na pustynię wkroczył triumfalnie —

Poniższy reportaż został specjalnie skreślony dla czytelników „Robotnika” przez znanego pisarza i publicystę radzieckiego M. Iljina.

konstrukcja kanału dobiega już końca. Specjaliści, którzy przebijali drogę wśród wzgórz dynamitem i amonitem, zakończyli już swoją pracę, je no elektryczne i parowe eskawatory dogryzały resztki wysadzonych w powietrze wyzniosłości. Na dnie kanału krzatali się robotnicy przy wyrównywaniu jego powierzchni, oraz murarze, okładający jego pochyłości kamieniem i betonem.

Step czeka na wodę

Podeszliśmy bliżej do robotników, pracujących w kanale. Na ich pierśsiach czerwienili się odznaki w kształcie rombów, na których widniały cyfry — 200 300, 500, 900. Liczyły te wskaźniki procent wypane nienia dziennej normy przez stachanowców, którzy zorganizowali wysięg pracy. Portrety najdzielniejszych robotników uśmiechały się do nas z tablic, na których upamiętniano ważniejsze wydarzenia budowy.

Idąc wzdłuż kanału, dotarliśmy do ogromnego basenu, a stamtąd zeszliśmy po drewnianych schodkach do budynku wykończonej już elektrowni.

W maszynowej hali panowała uroczysta cisza. Przed nami wznosiły się bryły szczonego ciska. Przed nami wznosiły się bryły szczonego ciska. Przed nami wznosiły się bryły szczonego ciska.

Pociąg, który przywiózł nas do skał Farchadzkich, zatrzymał się opodal niewysokiego wzgórza, z którego rozciągała się malowniczy widok na całość budowy. Kiedy znaleźliśmy się, po opuszczeniu wagonu, na szczycie wzniesienia, ujrzyliśmy w dole niecodzienne widowisko: olbrzymia kotlina była zapełniona ulgającymi się jak mrówki ludźmi, których było co najmniej 15.000. W czasie naszych odwiedzin

Wieczorem wzięliśmy udział w zebraniu, zorganizowanym przez robotników hydrostaty. Na skleconej z desek scenie zasiadli co przedniejsi robotnicy, widownię zaś, której dach stanowiło ciemne wygwieżdżone niebo azjatyckie, zapełniły tysiące uczestników farchadzkiej budowy. Kolektyw pracowników uchwalił właśnie rezolucję, nawołując do wykończenia w jaknajkrótszym czasie pozostałej do wykonania roboty. Las rąk wzniesionych do góry, świadczący o woli i zdecydowaniu robotników.

Budownicy Farchadu dotrzyмали swego słowa. Z początkiem 1948 roku otwary się wszystkie śluzę farchadzkiej zapory. Przejrzyli otwary się wszystkie śluzę farchadzkiej zapory. Przejrzyli otwary się wszystkie śluzę farchadzkiej zapory.

8 organizacji faszystowskich działa w Wielkiej Brytanii

Informowaliśmy już niejednokrotnie naszych czytelników o bezkarności, jakiej zafawniają na terenie Wielkiej Brytanii organizacje faszystowskie, oparte ściśle na hitlerowskich wzorach. Wskrzyszony przez Oswalda Mosleya Brytyjski Związek Faszystów (British Union of Fascists, zwany w skróceniu BUF) był już tematem niejednej debaty w parlamencie brytyjskim i niejednej dyskusji na łamach prasy. Część społeczeństwa angielskiego, ta bardziej postępową i trzeźwiej myślącą, zaniepokojona coraz to śmielszymi poczynaniami ruchu, którego przywódca podczas wojny zamknęto w więzieniach, nie chciała dopuścić do ponownego zalegalizowania zlikwidowanego przed ośmiu laty stronnictwa.

Stronnictwo Mosleya, które według zapowiedzi swego „fuehrera” weźmie udział w kampanii wyborczej i liczy na zdobycie mandatów w parlamencie, rozwija coraz to żywszą działalność.

Faszystów brytyjskich, ośmieleni tolerancją ze strony władz, wyżej i śmieiej podnoszą głowę. Ich działalność przybiera na prężności i zu-

chwałości, wywołując coraz żywszą reakcję sił antyfaszystowskich.

Osiem organizacji faszystowskich

Dzisiejsi „chłopcy Mosleya” tym chyba tylko różnią się od dawnych faszystów, że nie noszą czarnych koszul. Faszystowskie pozdrowienie, hitlerowski pieśń, (między innymi osławiony „Horst Wessel”), antyżydowskie bojówki, demolujące sklepy i synagogi, marzenia o państwie, opartym na wodzostwie odbyły dzisiaj w całej pełni. Przed ośmiu laty ruch Mosleya osiągnął szczyt powodzenia i imponującą liczbę 25 tysięcy członków. Pięć tysięcy młodzieńców tworzyło oddziały szturmowe. Ponadto ruch faszystowski rozporządzał dobrze wykształconymi kadrami organizacji pokrewnych: Imperialnej Ligi Faszystowskiej, Ligi Nordyckiej, Anglo-Niemieckiego Towarzystwa Przyjaźni i Ligi Narodowo-Socjalistycznej. BUF posiadał swoje drukarnie, swój organ prasowy, a szturmowali w czarnych koszulach terrorystycznie mierząc całe biedne dzielnice Londynu, szczególnie zamieszkałe przez Żydów części East - Endu.

Podczas II Wojny Światowej przywódcy faszystowskie powędrowali za kratki, a członkowie BUF i innych organizacji faszystowskich wysłani zostali na przymusowe roboty.

Dzisiaj, w niespełna trzy lata po klęsce faszystów i hitlerowców, okupionej krwią milionów ofiar, na terenie Wielkiej Brytanii pełni ożywioną i bezkarną działalność osiem organizacji faszystowskich: Brytyjska Liga Byłych Żołnierzy, Północno-Zachodnia Grupa Operacyjna, Front Pogańsko-Chrześcijański, Unia Wolności Brytyjskiej, Mosleyowskie Towarzystwo Wydawnicze, Robotnicza Partia Czynu, Mosleyowski Klub Książki oraz właściwa partia faszystowska, dawny BUF, nosząca dzisiaj oficjalną nazwę Union Movement.

Faszystów brytyjskich posiadają już swoją kwaterę główną — pałac Mosleya, położony w odległości kilku kroków od królewskiego pałacu Buckingham. Akcja propagandowa spoczywa w rękach Klubu Książki, posiadającego swe agendy na terenie całego kraju. W jednej tylko dzielnicy Londynu istnieje dzisiaj 25 oddziałów Klubu. Uczestnicy zebrani i kursów uczą się, jak prowadzić wiece, jak kolportować ulotki, w jaki sposób przemawiać do tłumu i wykorzystywać jego nastroje. Na czym polega działalność faszystów brytyjskich? Nie jest chyba zbyt groźna ani niebezpieczna, skoro władze nie interweniują i pozwalają nadal ją uprawiać? — Zapytamy zapewne niejedną z naszych czytelników. Przytoczymy w odpo-wiedzi kilka próbek działalności, jakże do złudzenia przypominającej dostatecznie już chyba skompromitowane wyczyni naszych rodzimych „mleczków”.

Propaganda głośna i szeptana

Dzień w dzień w robotniczych dzielnicach Londynu pojawiają się agendy Mosleya i odbywają blyskawiczne wiece na rogach ulic. Policja przygląda się spokojnie i interweniuje tylko w wypadku jakichś ostrzejszych starć.

W barach na przedmieściach Londynu i w ubogich dzielnicach wielkich miast angielskich, w kawiar-niach i w kolei podziemnej — działają intrygi agitacji: szeptana propaganda. Autorzy tej propagandy nie przebiegają w środkach.

We wszystkich dzielnicach Londynu, a szczególnie w gęściej za-mieszkałych przez ludność żydow-

ską; ukazują się codziennie ulotki i afisze przyklejane na murach zburzonych domów, na autobusach, na słupach latarni, na ścianach stacji kolejki podziemnej. Slogany, krzy-czące z tych ulotek, wypowiadają wojnę „masono-żydo-komunie”, rzucają hasło „W. Brytania dla Brytyjczyków” i nawołują do zapisywania się do organizacji mosleyowskich.

Wiece organizowane w zamkniętych lokalach kończą się zazwyczaj interwencją ze strony antyfaszystowskich organizacji brytyjskich. Dochodziło kilkakrotnie już do bójek, a podczas pierwszego „inauguracyjnego” meetingu faszystowskiego w Albert Hall policja z trudem powstrzymała tłum, który chciał zdemolować lokal i rozprędzić wiec.

Głównym terenem działalności Mosleya jest Londyn, Liverpool i Manchester.

Najbardziej niebezpieczną ludność wielkich miast, mieszkająca w „slumsach” oraz drobno-mieszczanstwo, sarkające na ciężką sytuację gospodarczą, stanowią główny teren propagandy faszystowskiej. Uświadomiony proletariot jednak coraz energiczniej przeciwstawia się faszystom, przerywając każdy niemal wiec i każdą manifestację mosleyowską. Coraz częściej i głośniej z tłumu podnoszą się okrzyki: „prze-z faszystem”.

Rząd zachowuje tolerancję w stosunku do działalności faszystowskiej, a wydane ostatnio zarządzenia, zakazujące faszystom pracy w ważnych z punktu widzenia bezpieczeństwa kraju dziedzinach nie mogą nikomu zamydlić oczu.

Trzeci tydzień zbiórki na T.B.S.

W dniach od 21 do 27 bm. odby-wać się będzie trzeci tydzień zbiórek i imprez na rzecz Towarzystwa Burs i Sypienic. W skład Komitetu Honorowego weszli: Marszałek Sejmu ob. W. Kowalewski, Marszałek Senatu ob. St. Szwalbe, tow. R. Zambrowski i ob. W. Barcikowski, oraz członkowie rządu z tow. premierem Cyrankiewiczem na czele.

Całkowity dochód ze zbiórek oraz z imprez przeznaczony będzie na budowę burs dla niezamożnej młodzieży.

Wycieczka bankowców czechosłowackich w Polsce

Na zaproszenie Narodowego Banku Polskiego w dniu 8 bm. przybywa do Polski wycieczka pracowników Narodni Banka Ceskoslowacki. W liczbie 32 osób. Uczestnikami wycieczki są członkowie rad zakładowych w Pradze i Bratysławie oraz przedstawiciele Związku Zawodowego Pracowników Bankowych w Pradze pod przewodnictwem dyr. dr. V. Kopetkina i dyr. J. Králleka.

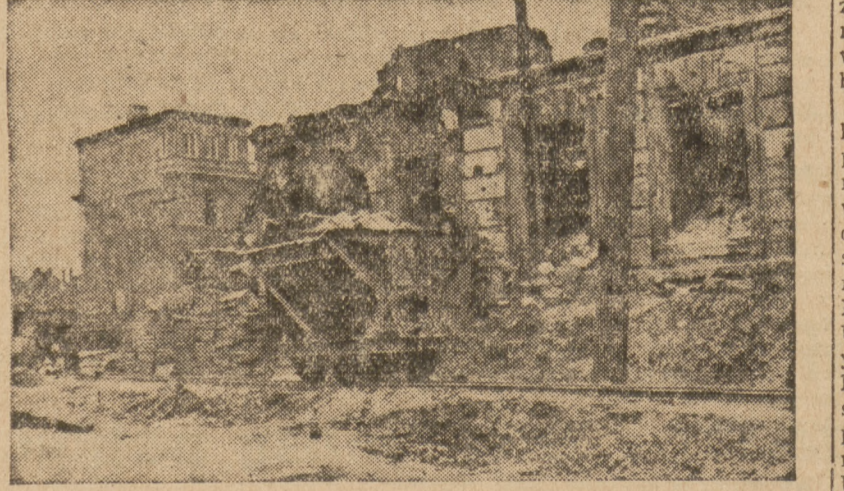
Wycieczka, która przybywa własnym autokarem, odwiedzi szereg miast polskich.

Zacieśniamy kontakt kulturalny z Czechosłowacją

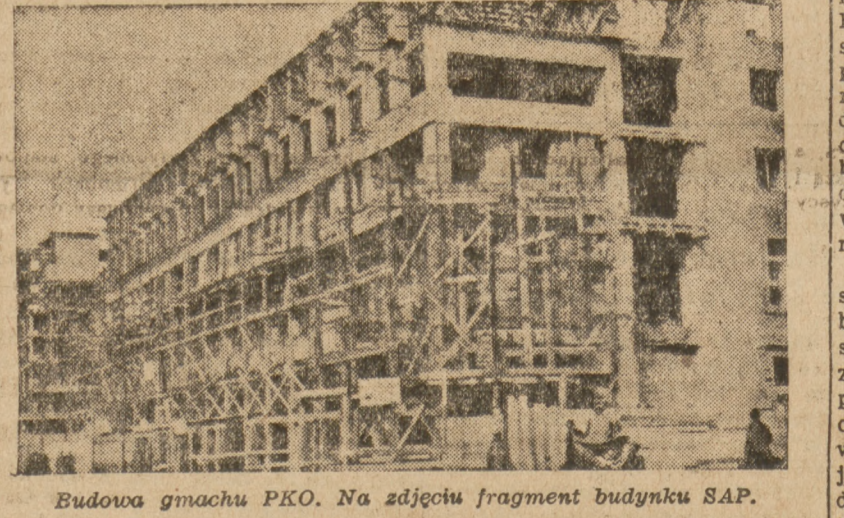
Przy Zarządzie Głównym T-wa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, została powołana Komisja Kulturalna dla współdziałania w realizacji umowy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją.

W skład Komisji weszli m. in.: wiceminister Kultury i Sztuki tow. Grosicki, tow. dr. Bardach, oraz dr. W. Natanson.

Warszawa odbudowuje się



Przy wywożeniu gruzu z placu u zbiegu Nowego Świata i Al. Sikorskiego robotnicy korzystają z pochyłości Alei 3 Maja, po której wózki jadą bez ich pomocy. (Foto SAP)



Budowa gmachu PKO. Na zdjęciu fragment budynku SAP.

Rada Główna Zw. Rewizyjnego w przeddzień reorganizacji spółdzielczości

Dn. 7 bm. odbyło się zebranie Rady Głównej Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP. Zebranie zajął przewodniczący Rady prezes BGS, tow. Daniel Kuszewski, podkreślając, iż Rada winna zaznaczyć się z zadaniami, jakie przed nią staną w związku ze zjazdem Rad Nadzorczych Związku Rewizyjnego „Społem” i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. Zjazd ten odbędzie się w dniu dzisiejszym. Sprawozdanie Zarządu Zw. Rewizyjnego złożył prezes tow. E.

Pszczołkowski. Działalność tegoroczna Zw. Rewizyjnego była pod znakiem zmian strukturalnych spółdzielczości. Zmiany dotyczyły przede wszystkim oddziałów wiejskich. W wyniku akcji 90 proc. spółdzielni wiejskich zostało przeorganizowanych według nowego wzoru jako spółdzielnie Samopomocy Ciepłotki. Wśród innych prac przygotowawczych wymienić należy opracowanie podstaw prawnych dla realizacji nowej struktury spółdziel-

Protest Związku Dziennikarzy przeciw wstrzymaniu wizy do USA dla korespondenta „Robotnika”

Drogi dzień obrad plenum Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Dziennikarzy R. P. wypełniła dyskusja nad sprawozdaniami sekretarza generalnego i skarbnika Związku oraz teza-mi w sprawie kształcenia dziennikarskiego i nad sprawą funduszu pomiertnego członków Związku.

Po szczegółowej dyskusji w komisjach i na plenum przyjęto uchwałę solidaryzującą się ze stanowiskiem delegacji polskiej na konferencji ONZ, w sprawie wolności prasy i informacji. W uchwale tej czytamy między innymi:

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. stwierdza, że podstawowym zadaniem dziennikarzy na całym świecie jest służenie sprawie pokoju i zbliżenia między narodami. W jawnej sprzecznosci z tym powołaniem stoją ci dziennikarze, którzy sprzedali swe pióra imperialistycznym handlarzom krwi i broni, zaturwając stosunki międzynarodowe, szeregając niepokój i jawnie lub pośrednio podżegając do wojny. Pod zastaną tej świadomości podjęcie akcji odbywa się nieprzerwana mobilizacja oł weteranów i faszystów. Coraz szerzej kręgi zatacza polityka gwałtów i interwencji przeciw ludom, które wkroczyły na drogę postępu społecznego i bronią swojej wolności. Zarząd Główny solidaryzuje się z apelem i salacjami konferencji Dziennikarzy Państw Słowiańskich w Zagrzebiu i dołoży wszelkich starań, by je jak najpełniej urzeczywistnić.

Równocześnie Zarząd Główny Dziennikarzy zaprotestował przeciwko nie udzielaniu wiz dziennikarzom polskim przez rządy niektórych państw t. zw. demokratycznych zachodnich. W odpowiedniej uchwale czytamy między innymi:

Ostatnim jaskrawym przykładem utrudniania lub uniemożliwiania pracy zawodowej polskim dziennikarzom, jest bezowocność dwumiesięcznych starań o wizę wjazdową do Stanów Zjednoczonych specjalnego korespondenta „Robotnika”.

W związku z tym Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. stwierdza, że:

1. W Polsce przebywają stale korespondenci zagraniczni, wśród nich 5 stałych korespondentów prasy amerykańskiej.
2. Specjalni korespondenci zagraniczni strzegący bez trudności wizy wjazdowej do Polski.
3. Swoboda zbierania informacji i przekazywania ich jest w Polsce niezamierzanie jest nadszycie, ale swobody przez niektórych korespondentów zagranicznych, egzystujących

falszywe relacje i wiadomości o naszym kraju.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. postanawia:

1. Wystąpić do przewodniczącego konferencji ONZ w sprawie wolności prasy i informacji protest przeciwko utrudnianiu pracy zawodowej dziennikarzom polskim przez rządy niektórych państw zachodnich.
2. Zawiadomić Międzynarodową Organizację Dziennikarzy o jaskrawych przypadkach tych utrudnień i prosić o interwencję.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. podjął także uchwałę, w której podkreśla doniosłość znaczenia nowego etapu na który wkroczył ruch robotniczy. W uchwale czytamy: Dziennikarstwo polskie wita wypowiedzi sekretarza generalnego oraz uchwały władz centralnych PPR i PPS, stanowiące nowy etap współpracy i zbliżenia obu partii robotniczych i przygotowania historycznego dzieła ich zjednoczenia.

Utworzenie jednej potężnej partii robotniczej, które nastąpi w wyniku zjednoczenia PPR i PPS — to najlepsza rękojmia dalszego pomyślnego rozwoju naszego kraju, wykonania wielkiego planu odbudowy oraz ciągłego pomnażania siły i bezpieczeństwa narodu i państwa polskiego.

Reflektorem po świecie

MOSLEY MOBILIZUJE

SIR Oswald Mosley, osławiony wódz faszystów brytyjskich, rozpoczął niedawno formowanie okręgowych komitetów swego stronnictwa. W każdym miesiącu sporządza się listy kandydatów do wyborów parlamentarnych i samorządowych. Rekrutacja członków stronnictwa idzie w dwóch kierunkach: po pierwsze werbuje się przyszłych aktywistów, którzy wygłaszać będą w wiecach przemówienia agitacyjne, po drugie zaś tak zwanych „tajnych członków”, którzy otworzą brytyjskiemu ruchowi faszystowskiemu poparcie finansowe.

NA TROPACH STAREGO GRODU

W CZASIE budowy hydrostaty Mingcauskiej (Azerbejdżan) natrafiono na ślady starego omentarsa o większej ilości mogił, pochodzących z różnych okresów historycznych. Uważa się, że w miejscowościach tych musiało istnieć przed wiekami

wiekami jakieś większe, nieznane w historii miasto. Najnowsze wykopaliska potwierdziły słuszność tych przypuszczeń. Archeologiczna ekspedycja Akademii Nauk Azerbejdżanu odkryła wśród wykopalisk dom mieszkalny średniowiecznego typu, w którym znaleziono srebrne i złote monety, datowane z ósmego i początku dziewiątego stulecia. Na ścianach też zachowały się resztki malowideł i ciekawe ozdoby ornamentalne. Opodal wykopano drugi dom s jeszcze starszego okresu oraz studnię i dzbany, służące do przechowywania miodu. Odkrycia te stanowią bardzo cenny materiał dla badaczy historii Azerbejdżanu. (t)

HITLEROWCY W PALESTYNI

KOŁO stu hitlerowców, którzy w Hiszpanii, przybyło na małym okręcie do Jaffy, gdzie zgłosiło się do miejscowych przywódców arabskich oferując swoje usługi. Jak widzieli w Bar-

Inna droga wędznie przez Madryt do faszystów arabskich.

LAPSUS LINGUAE

W CZASIE irlandzkiej kampanii wyborczej jeden z mówców republikanów, zarzucając rządowi nieumiejętne rozwiązywanie problemu mieszkaniowego, użył następującego argumentu, który wywołał wśród zgromadzonych na wiecu Dublińczyków huragan umotywowanego śmiechu: „Jakże możemy popierać rząd, który dopuszcza do tego, że nowożytny pleciongiem czy szesielogiem dzieł gnieździ się masą w jednej tylko izbie”.

OBJAZD PO IMPERIUM

OFICJALNY komunikat, ogłoszony przez brytyjski dwór królewski zapowiada, że w pierwszej połowie 1949 roku para królewska wraz z młodszą księżniczką Margaret uda się w podróż do Australii i Nowej Zelandii. Będzie to pierwsza wizyta panującego króla w tych dominionach. Do jedyń odwiedzi Australię i Nową Zelandię tylko członkowie rodziny królewskiej (obecny król był w Australii w roku 1927, jako książę Yorka, otwierając w imieniu swego ojca Jerzego V nowy gmach parlamentu federalnego w Canberra).

W brytyjskich sferach politycznych przywołuje się do tej podróży dużą wagę.

Przed samą wojną para królewska odwiedziła Kanadę, w szesnym roku złożyła wizytę Południowej Afryce. Kilkumiesięczna podróż rodziny królewskiej z całym dworem, w otoczeniu wielu jednostek Floty, pochłonięła astronomiczne sumy pieniędzy i wywołała pewne niezadowolone sferach mas ludności, żyjącej po wojnie w ciężkiej sytuacji gospodarczej i zmuszonej do ograniczeń.

„Przejażdżka” do Australii będzie na pewno równie kosztowna. Już dzisiaj snuje się plany i układa trasy. Nie usgodniono tylko, czy najpierw rodzina królewska zawita do Australii, czy też do Nowej Zelandii — zależnie od tego (sprawa jest, jak widać, niemożliwa) czy droga wiodła będzie przez Kanał Sueski, czy też Pańszki, co z kolei jest uzależnione od wielkości okrętu, na którego pokładzie król zapagnie płynąć. Tylko parcie, a prasa brytyjska opisywać będzie kolor i król trwał, w jakich królowa i księżniczka wystąpią na balu w Canberra...

FILM O SZEKSPIRZE

JEDNA z hollywoodzkich wytwórni kinowych rozpoczyna konkurs na

scenariusz do filmu z życia Szekspira,

przysługując 200.000 dolarów nagrody. Wytwórnia zwróciła się z prośbą o współpracę do 14 uniwersyteckich amerykańskich i kilku angielskich. Zauważymy, że życie Szekspira jest nieomal nieznaną i że niewiele tylko szczegółów z dziejów wielkiego poety udało się potomności zachować, konkurs rozpisany przez Hollywood może być okazją do rozwinięcia jak najbardziej nieprzypadkowych i zaskakujących na modłę amerykańską pomysłów.

WYSTAWA RADZIECKA W LONDYNIE

WKROLEWSKIM Instytucie Architektury Brytyjskiej odbyło się niedawno otwarcie wystawy architektury radzieckiej. Otwarcia dokonał ambasador ZSRR.

Prasa angielska stwierdza, że wystawa wzniesiona jest z wielkim rozmachem. Szczególny podziw publiczności brytyjskiej wywołały zdjęcia projektów budowanego obecnie Pałacu Sowietów. Budowę tego najwspanialszego gmachu na świecie rozpoczęto jeszcze przed wojną, lecz po wybuchu wojny stał, która miała być użyta do budowy konstrukcji metalowych Pałacu Sowietów, przeznaczona na produkcję czołgów.

Fabryka „Kabel Polski” przekracza plan

BYDGOSZCZ. Fabryka „Kabel Polski” dzięki sumiennej pracy załogi, systematycznie zwiększa produkcję. Przy normie miesięcznej 436 ton kabli i przewodów wyprodukowano w ub. miesiącu 536 ton. Już w lutym ub. r. fabryka przekroczyła dwukrotnie produkcję przedwojenną, realizując plan na 1947 rok w 166,5 proc. Od dnia 1 kwietnia na terenie „Kabeli Polskiego” podjęto wysiłki pracy, niezależnie od trwającego już młodzieźowego współzawodnictwa.

Rejestracja do „Służby Polsce” na opolszczyźnie

OPOLE (tel. wł.). Na terenie całej opolszczyzny rozpoczęła się akcja rejestracyjna do organizacji Służba Polsce. Rejestracja przebiega wszędzie manifestacyjnym charakterem. Zgłaszająca się młodzież ofiaruje entuzjastycznie swą pracę na rzecz odbudowy. Z nieszczyśliwymi minami odchodzą jedynie ci, którym odroczone termin wstąpienia do Służby Polsce. Nad sprawą organizacji akcji rejestracyjnej czuwają delegaci wszystkich Opolskich organizacji młodzieżowych.

Letnie obozy harcerskie „Służby Polsce”

KRAKÓW (tel. wł.). Harcerstwo krakowskie w zrozumieniu wielkich zadań, jakie ciąży na nim, jako na wychowawcy młodzieży, organizuje letnie obozy Służby Polsce. Aby uzyskać odpowiednie kadry kierowników tej akcji, przeszkolono stu dwudziestu harcerzy na przyszłych kierowników harcerskiej Służby Polsce. Pod tym kątem służenia krajowi wprowadzone zostały nowe sprawności, jak: praca na roli, praca przy odbudowie, szerzenie kultury i oświaty itd. Warto przyklasnąć tej inicjatywie. (al)

Wzorowe gospodarstwa w pow. Dzierżoniów

WROCLAW (tel. wł.). W wyniku konkursu wzorowych wsi, zorganizowanego na terenie powiatu Dzierżoniów. Indywidualne nagrody pieniężne w kwocie zł 7000 za wzorowe gospodarstwa otrzymali: Antoni Bochenek (Niemcza), Franciszek Kruk (Glinice), Jan Reperowicz (Gumin). (dl)

Bursa klimatyczna w Szklarskiej Porębie

WROCLAW (tel. wł.). Zarząd Główny Towarzystwa Burs i Stypendiów organizuje w Szklarskiej Porębie wzorową bursę klimatyczną, przeznaczoną wyłącznie dla młodzieży robotniczej i wiejskiej. (dl)

Zatrudnimy inżynierów

mającego doświadczenie w produkcji octu spirytusowego i musztardy, mającego doświadczenie w produkcji namiastek kawy i innych opartych na skrobiu.
Zgłoszenia: Wydział Produkcji „Spolemi” Warszawa, ul. Kazimierzowska 51 tel. 413-93.

OGŁOSZENIE

Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego poszukuje buchaltera — bilansistę na samodzielne stanowisko do wielkiego przedsiębiorstwa. Uposażenie wg umowy. Mieszkanie saperswane.

Zgłoszenia:
Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego
Warszawa, Al. Stalina Nr 47

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę:
2930 m² piasku wianego,
250 „ żwiru grub. ziarna 12—25 mm.,
500 „ podżwirku grub. ziarna 3—8 mm.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na dostawę piasku wianego, żwiru i podżwirku” należy składać w Sekretariacie MKZ, w skrzynce dla ofert przetargowych do dnia 17.IV.1948 r. do godz. 7.30.
Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 9.30.
Szczegółowe warunki przetargowe oraz podkłady otrzymać można w Wydziale Zasobów ul. Młynarska 2.

Przetarg nieograniczony

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót malarskich w lokalu aptecznym Ubezpieczalni Społecznej w Wrzeszczu przy ul. Libermiana 2.
Słup kosztorysy otrzymać można za zwrotem kosztów w Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku przy ul. Wałowej 14b pokój 314.
Ofertę należy złożyć w zalakowanej bez znaków firmowych kopercie zaopatrzonej w napis „oferta na wykonanie robót malarskich w Wrzeszczu” w Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku, Referat Gospodarczy, do dnia 15 kwietnia 1948 r. godz. 12-tej po czym nastąpi otwarcie ofert.
Do oferty należy dołączyć:
a) kwit na złożone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy,
b) odpis karty rejestracyjnej.
Wadium w gotówce należy wpłacić na konto 1006 — Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku — w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Gdańsku lub do kasy Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku.
Ubezpieczalnia Społeczna w Gdańsku zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, prawo częściowego korzystania z oferty, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz zobowiązania ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowań z tego powodu.

Absolwenci wspólnych kursów pionierami jedności robotniczej

Dnia 7 kwietnia odbyła się w sali Romy uroczysta akademія z okazji zakończenia drugiego turnusu wspólnych kursów PPS i PPR, urządzona przez Komitet Warszawski PPR i Stołeczny Komitet PPS.

Sala Romy wypełniła się szczerze uczestnikami kursów oraz aktywistami obu partii robotniczych. Z balkonów sali zwiślały czerwone sztandary PPS i PPR. Na ścianie głównej nad czerwoną draperią widnieją duża kłosa i na niej młot i karabin. Obok tego napis: „WALKA, PRACA, NAJKA”. Te trzy słowa należą do podstawowych elementów siły i potęgi klasy robotniczej.

Po odegraniu „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru” akademię

otworzył przedstawiciel KW PPR tow. Gliniarz, który w krótkim przemówieniu wskazał na znaczenie wspólnych kursów.

Następnie zaproszeni zostali do przedyumu akademii następujący tow. rzywacz: Mulał, Blińkowski, Dąbrowski, Albrecht, Kozłowski, Matuszewska, Krawczyk, Afanasie, Perlmutter, Poterański, Grzesiuk i Taras.

Z kolei głos zabrał przedstawiciel Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, tow. Blińkowski. Odpowiadając na pytanie, dlaczego aktywi partyjni musi się uczyć, tow. Blińkowski powiedział m.in.: „Obowiązek nauki wypływa z charakteru partii. Uczestnictwo w działaniu partii nakłada na każdego obowiązek po-

litycznego wychowania mas ludowych. Aby móc wychowywać trzeba być świadomym zadań, celów swej partii oraz rozwoju historycznego narodu polskiego. Pracę wychowawczą w masach muszą wykonywać obie partie; prowadzić ustawicznie i nieustannie”.

Onawiając warunki pracy aktywistów w obecnej rzeczywistości polskiej, mówca podkreślił fakt, że walka klasowa w Polsce trwa chociaż zmieniła została jej forma. Rozgraniczenie legalskiej reakcyjnej Mikolajczyka nie oznacza, że reakcja nie istnieje. Powołał on do życia żyje jeszcze ideał burżuazyjno-kapitałistyczny. Dlatego też rozbiły się politycznie, musimy przeprowadzić z nim walkę ideologiczną. Definitywne zwycięstwo wpływów kapitalistycznych na masę przysięszą realizację socjalizmu. Do tego zadania w pierwszym rzędzie powołani są aktywiści, jako świadoma awangarda klasy robotniczej. Należy się również uzbroić przeciwko prawicy socjalistycznej, przeciwdziałając jej oportunistycznym hasłom głęboką wiedzę o marksizmie, narodzie i klasie.

Z kolei głos zabrał kierownik wydziału szkolenia CKW PPS tow. Mulał: „Zakończenie drugiego turnusu wspólnych kursów PPS i PPR — zaczął tow. Mulał — jest jednocześnie początkiem wielkiej wspólnej akcji szkoleniowej obu naszych partii robotniczych. Mianem okresy nauki; były doświadczeniami, które służyć nam będą w nowej, rozszerzonej akcji szkoleniowej”.

Przedkładając do omówienia dotychczasowych osiągnięć tow. Mulał zaznaczył, że wspólne szkolenia przeprowadzono na różnych dziedzinach i w Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego, odbywały się kursy, zarówno dla członków jak i bezpartyjnych robotników. Mówiąc o celach, które przysięwiali inicjatorom wspólnych kursów, tow. Mulał powiedział: „Trzeba zwalczyć w społeczeństwie polskim analfabetyzm polityczny. Bardzo często robotnicy i chłopcy wbrew własnym interesom wskutek nieświadomości należeli do partii wrogich. Obowiązek wyrugowania tego analfabetyzmu politycznego spada przede wszystkim na kadry przeszkolonych na kursach marksistowskich.

Po drugie należy wykształcić formę marksizmu odpowiadającą dzisiejszej Polsce. Chodzi o takie sformułowanie marksizmu, które by wyczerpało wszystkie problemy obecnej rzeczywistości. Pod tym względem Polska ma obowiązek, jako producent kraj demokracji ludowej, dzielenia się swymi doświadczeniami w sferach międzynarodowej. Obie nasze partie muszą stworzyć syn tezę ideologiczną.

Uroczysta akademія zakończyła się rozdaniem nagród lauréatów dla 50 producentów absolwentów kursów.

Nowe metody drenowania zastosujemy na Żuławach

W dniu 7 bm. rozpoczęły obrady zjazd naczelników wydziałów wodno-melioracyjnych, urzędów wojewódzkich. W zagajeniu dyrektor departamentu wodno-melioracyjnego tow. Matul stwierdził, że rok bieżący jest przygotowaniem do sześciolatniego planu, który przewiduje budowę kilkunastu osrodków, w rodzaju Żuław. Główny wysiłek skierowany będzie na tereny depresyjne, lub zabagnione nad Odrą w ziemi Lubuskiej i w woj. szczecińskim, białostockim i lubelskim.

W programie robót na rb. przewiduje się użycie do prac melioracyjnych brygad Służby Polsce, które będą zatrudnione od 1 maja br.

Do robót ziemnych użytych zostanie 10 zespołów maszynowych, składających się ze zgrzmaczy i ciągników gąsienicowych, oraz duża ilość sprzętu pływającego. Z Anglii sprowadzone będą kopaczki mechaniczne w ilości 20 sztuk, a z ZSRR buldożery i ciągniki gąsienicowe.

Przy tegorocznych pracach melioracyjnych zostaną zastosowane na szeroka skalę nowe metody drenowania.

Na cele melioracyjne w rb. przeznaczono 1.633 mil. zł., roboty zaś szarwarkowe stanowić będą równo wartość około 50 mil. zł.

Budowa kanału Odra — Dunaj rozpocznie się w tym roku

OPOLE (tel. wł.). Sprawa budowy kanału Odra — Dunaj wchodzi obecnie w stadium realizacji dzięki żywym zainteresowaniom, jakie dla sprawy tej okazali zarówno polskie jak i czechosłowackie władze państwowe. Kanał ma być zbudowany według projektu polskiego inżyniera Dziewońskiego, przy czym biec on będzie przez Kanał Kłodnicki, a następnie z terenu Śląska przejdzie przez teren cze-

chosłowacki do Dunaju.

Poważny problem wyrównania poziomu wód między Odrą a Dunajem został w pełni rozwiązany — różnica poziomu, wynosząca 57 metrów, zostanie wyrównana przez zastosowanie jedynych w Europie urządzeń, służących do podnoszenia spadków do pożądanego poziomu wody. Budowa kanału Odra — Dunaj rozpocznie się jeszcze w bieżącym roku. (l)

Powiat przemyski producentem zbóż wysokogatunkowych

PRZEMYSŁ (tel. wł.). W ogólnym planie państwowym smierzącym m. in. do podniesienia kultury rolnej oraz zwiększenia wydajności w rolnictwie powiat Przemysł został przewidziany jako jeden z producentów zbóż nasennych wysokogatunkowych.

Po przeprowadzeniu upełnomocnienia wzywa „ich karłowatych gospodarstw”

pozostała ziemia wraz z osrodkami organizacyjnymi byłych majątków ziemskich, podzielona zostanie na okręgi plantacyjne zbóż nasennych. Planem tym objęto także majątki wchodzące w skład PZNZ.

W przednimu akcji siewnej PZNZ rozprawdziła nieszona siewna po całej Polsce. Głównie zaś zaopatrzone zostaną z plantacji przemyskich, okręgi: rzeszowski i lubelski. Do tej chwili rozprawdzono już 200 q. pszenicy „are”, 150 q. jęczmienia „przesowlekiego”, 100 q. owsa „złoty deszcz” i „biały mazur”. PZNZ zawarł również umowę z firmą „Udyz”, która w roku bieżącym dostarczy nasion plantacji buraka cukrowego. W ten sposób w przyszłym roku będziemy mieli swoje nasiona buraka cukrowego. (al)

Rozbudowa portu w Szczecinie

Dyrekcja techniczna Szczecińskiego Urzędu Morskiego zawarła umowę z Państwowym Przedsiębiorstwem Robót Inżyniersko-Morskich w Gdańsku na budowę nabrzeża zachodniego w nowym basenie węgłowym portu szczecińskiego oraz drugą umowę z SPB w Szczecinie na budowę nabrzeża wschodniego w tymże basenie.

Utworzenie Stołecznego Komitetu do Walki z Alkoholizmem

Z inicjatywy Komisji Centr. Zw. Zaw. odbyło się w sali konferencyjnej Min. Zdrowia zebranie przedstawicieli masowych organizacji społecznych w sprawie utworzenia Komitetu do Walki z Alkoholizmem.

Obecni, po wysłuchaniu referatu przedstawiciela Min. Zdrowia dra Korzeniowskiego, postanowili ukonstytuować się jako Komitet Społeczny do Walki z Alkoholizmem. Komitet ten uchwalił jednocześnie deklarację, w której stwierdza, że wobec rozpowszechnienia się alkoholizmu, konieczne jest oparcie się w walce z tym nałogiem na organizacje o charakterze masowym. Tylko przez włączenie akcji zwalczania alkoholizmu, do codziennych zadań już istniejących organizacji, można podjąć skuteczną walkę z alkoholizmem. „Zadaniem Komitetu — głosi deklaracja — będzie przede wszystkim walka o bezwzględne poszanowanie

istniejących ustaw przeciwalkoholowych, które dotąd często były martwą literą.

Przez społeczne organa kontroli, Komitet czuwać będzie nad przestrzeganiem tych ustaw i dbać będzie, aby winni ich przekroczenia ponieśli surową karę.”
W dalszym ciągu deklaracji stwierdza, że Komitet specjalną uwagę zwróci na pijaństwo wśród młodzieży, picie wódki przy pracy oraz na zwalczanie pijaństwa wśród tych członków społeczeństwa. Komitet w swym programie stanął na stanowisku, że należy zwalczać nadużycie alkoholu. Komitet zobowiązuje się w deklaracji podjąć szeroko zakrojone akcje propagandowe, celem uświadomienia społeczeństwa o groźbie alkoholizmu, przy pomocy wszelkich dostępnych środków, jak: radio, film, literatura, plakaty itp.

ŻYCIE PARTII

Przyjmowanie zgłoszeń kandydatów do Centralnej Szkoły Partyjnej PPS

Centralna Szkoła Partyjna przy CKW PPS skierowała wezwanie do wszystkich sekretarzy wojewódzkich PPS o jak najrychlejsze nadsyłanie imiennych list kandydatów na IV kurs Szkoły, który, jak podawaliśmy, rozpocznie się w dniu 15 bm. i trwać będzie 3 miesiące.

W ślad za listami kandydatów, sekretarze wojewódzcy proszeni są o możliwie szybkie nadesłanie podań kandydatów. Do podania winny być załączone: a) życiorys, b) odpis legi-

tymacji partyjnej stałej lub legitymacji ZNMS, względnie OM TUR, c) odpisy świadectw szkolnych, d) podpisana fotografia, e) odpisy świadectw ukończenia kursów szkolenia socjalistycznego, f) opinia właściwego Powiatowego lub Miejskiego Komitetu PPS.

Podania mogą być także nadsyłane indywidualnie do sekretariatu Centralnej Szkoły Partyjnej: Warszawa, ul. Daszyńskiego 18.

Komunikat Warszawskiego Powiatu Komitetu PPS

W dniu 8 bm. (czwartek) o godz. 16 w lokalu przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się posiedzenie Rady PPS powiatu warszawskiego.

EBRANIA

CZWARTA KONFERENCJA DZIELNICZY ŚRODMIEŚCIE
W dniu 10 bm. (sobota) o godz. 15 w sali „Roma” nastąpi otwarcie 4 Konferencji Dzielniczy PPS Śródmieście.

W dniu 11 bm. (niedziela) o godz. 10 w lokalu Dzielniczy (Mokotowska 61/63) rozpoczyna się właściwe obrady. Pierwszy dzień obrad — otwarty, w drugim dniu wstęp tylko dla delegatów.

DZIELNICA MOKOTÓW
W dniu 8 bm. (czwartek) o godz. 18 w sali „Spolemi” (Grażyny 13), odbędzie się zebranie przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół PPS i PPR.

DZIELNICA OCHOTA
W dniu 8 bm. (czwartek) o godz. 16.30 w lokalu Dzielniczy (Niemcewicza 9), odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Kół należących do Dzielniczy Ochota.

DZIELNICA WOLA
W dniu 9 bm. (czwartek) o godz. 17 w lokalu Dzielniczy (Ogrodowa 39/41), odbędzie się zebranie aktywów z referatem na tematy aktualne.

PRAGA CENTRALNA
W dniu 9 bm. (piątek) o godz. 17 w lokalu Dzielniczy (Szewska 2/4), odbędzie się plenarne zebranie Komitetu Dzielniczy.

PODDZIELNICA KOŁO
W dniu 9 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu poddzielniczy (Obózowa 8), odbędzie się ogólne zebranie członków z referatem tow. Patoki — w ramach akcji szkoleniowej — na temat marksizmu.

KOŁO PPS — FIRMA BOJARSKI
W dniu 8 bm. (czwartek) o godz. 15.30 w lokalu przy ul. Czarniakowskiej 8, odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS.

ZEBRANIA NA KOŁACH PPS — MOKOTÓW
Na Kołach PPS Mokotów odbędzie się następujące zebrania z referatami na temat: „Zadania Partii na nowym etapie”.

W dniu 9 bm. (piątek):
o godz. 14 — szpital zakasany — ref. tow. Kubicki; godz. 15 — WDO — ref. tow. Steiner oraz CZ PPS i Centr. Prod. Drodzi — ref. tow. Skokowska; godz. 18 — Sam. Mł. Komun. — ref. tow. Gantner; P.M. Solny — ref. tow. Sidowski; Centralna Rybna — ref. tow. Pawłowicz.

ZEBRANIA PPS I PPR MOKOTÓW
W dniu 9 bm. (piątek) o godz. 15 w WDO (referat z PPR).

ZNMS

WSPÓLNE ZEBRANIE S AZWM „ZYCIE”. ROK WSTĘPNY U. W.
W dniu 8 bm. (czwartek) w sali węgłowej wydz. lekarskiego (Górnośląska

31) odbędzie się zebranie Kół ZNMS i AZWM „Zycie” roku wstępnego U. W. Referat pt.: „Zagadnienia młodzieży akademickiej” wygłosi tow. Stanke.

ZNMS — SZKOŁA INŻYNIERSKA
W dniu 9 bm. (piątek) o godz. 16 w nowym gmachu (sala 05) odbędzie się wspólne zebranie ZNMS i AZWM „Zycie”.

ZNMS — KURS WSTĘPNY PRZY P. W.
W dniu 9 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu świetlicy Śródmieście (Mokotowska 21), odbędzie się zebranie członków Kół ZNMS przy kursie wstępnym Politechniki Warszawskiej.

ZNMS — KOMISJA KULTURALNO-ROZRYWKOWA
W dniu 10 bm. (sobota) o godz. 16 w lokalu Śródmieście, odbędzie się zebranie Komisji Kulturalno-Rozrywkowej.

ZNMS — SGGW
W dniu 9 bm. (piątek) o godz. 19 w sali 73a (Rakowiecka 8, czerwony gmach) odbędzie się zebranie członków I i II zespołu rozbiorczego ZNMS. Referat na temat: „Jedność organizacyjna” — wygłosi tow. Stanke.

INFORMACJE

USUNIĘCIA I ZAWIESZENIA W PPS
Decyzja Prezydium SK PPS z dn. 30 ub. m. została uchwalona w Partii i przekroczenia art. 83 statutu PPS, b. czł. Dzielniczy Praga Centralna, Bolesław Dąbrowski.

Decyzja Prezydium SK PPS z dn. 31.3.1948 została zawieszony w prawach członka Partii, na mocy § 78 statutu PPS, b. dyr. Monopola Zapalniczego i członk. Dzielniczy Mokotów, tow. Maciejewski.

WSPÓLNE KURSY PPS I PPR PRZY PKO

Komisja Porozumiewawcza Kół partyjnych PPS i PPR przy PKO organizuje wspólne szkolenie członków obu Kół. Szkolenie obejmujące cykl wykładów na temat: „Rozwój myśli materialistycznej na przesłankach politycznej i społecznej”.

Wykłady odbywać się będą w sali stołeczki pracowniczej przy ul. Świętokrzyskiej, co drugi wtorek, począwszy od dnia 13.IV.48 r., wykład pierwszy poprzedzony będzie słowem wstępnym ob. Konderskiego — prezesa PKO.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU KOŁO PPS — MIN. LERNICTWA

W dniu 10 bm. (sobota) o godz. 13.30 w sali reprezentacyjnej Ministerstwa Leśnictwa (Wawelska 43/45), odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru Koła PPS. Na uroczystości przybędą również delegaci Kół PPS przy Dystryktach Leśnictwa Państwowego.

PPS — PPR — RATUSE STOLECZNEJ OMAWIAJĄ SPRAWĘ JEDNOŚCI

W dniu 7 bm. o godz. 14.30 w sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy odbyło się wspólne zebranie Dzielniczy Węgłowej Komitetu PPS — Ratusa i PPR — Ratusa. Referaty na temat „Organiczna jedność dwóch partii” wygłosili tow. Rosiecki, II sekretarz Stoj. Komitetu PPS i tow. Kulczycki, I sekretarz PPR. Po referatach odbyła się dyskusja z odczytaniem rezolucji, która została jednogłośnie przyjęta przez zebranych.

Zarząd Okręgowy Związku Inwalidów Wojennych R. P. ogłasza przetarg nieograniczony na radiofonizację

Sanatorium Przeciwgruźliczego Z. I. W. R. P. w Sokołowsku, pow. Wałbrzych, a ponadto na wykonanie robót:
a) instalacji sygnałowej świetlnej — brzozykowej,
b) instalacji zegarowej wlotnej wewnętrznej i zewnętrznej (2 i 3 — stronnych).

Szczegółowe informacje, oraz szematy kosztorysowe i plany radiofonizacji można otrzymać w sekretariacie Okręgu (WROCLAW, GWARNA Nr. 46).

Oferty wraz z dołączonym kwitem wplaty wadium w wysokości 2% oferowanej sumy, lub bankowego listu gwarancyjnego w zalakowanych kopertach z napisem: „OFERTA NA RADIOFONIZACJĘ SANATORIUM Z. I. W. R. P. W SOKOŁOWSKU” składać jak wyżej do dnia 15 kwietnia r. b. godz. 11. Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 kwietnia r. b. o godz. 12-iej w Zarządzie Okręgu.

Komisja przetargowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta rezduktu lub zmniejszenia ilości robót, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu i ponoszenia z tego tytułu odszkodowań.

Ogłoszenie przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne podają do wiadomości, że w Monitorze Polskim Nr. 34, został ogłoszony przetarg nieograniczony na wymianę podkładow i szyn w torach tramwajowych na ul. Grochowskiej.

Termin składania ofert do dnia 24.IV.1948 r. do godz. 9-iej.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 9 min 30.

Ogłoszenie przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne podają do wiadomości, że w Monitorze Polskim Nr. 34 został ogłoszony przetarg nieograniczony na wymianę podkładow i szyn w torach tramwajowych na ul. Odr-wąza

Termin składania ofert do dnia 24.IV.1948 r. do godz. 8-iej.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 8 min. 30

Przetarg nieograniczony

„SPOLEM” ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej — siły, światła, sygnalizacji i telefonów w budynku przy ul. Wolskiej 84/86 w W-wie.

Informacje i podkłady, za zwrotem kosztów, otrzymać można w Dziale Budownictwa „Spolemi”, ul. Grażyny 15.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 kwietnia 1948 r. o godz. 10-iej 2782

KOREKTORKE

zatrudni na stałe Instytut Wydawniczy

„NASZA KSIĘGARNIA”

Zgłoszenia: Warszawa, Smulikowskiego 4

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO

zaangażuje do pracy od zaraz:

2-ch EKONOMISTÓW.
1-go INSPEKTORA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.
1-go REFERENTA P. W. i W. F.

Warunki do omówienia w Wydziale Personalnym w Centralnym Zarządzie Przemysłu Cukrowniczego — Warszawa, Al. Niepodległości nr 161/163. 2750

Naszym zdaniem

W hierarchii potrzeb wysuwa się skanalizowanie przedmiść

Tegoroczny plan inwestycyjny na terenie stolicy położył bodajże największy nacisk na potrzeby komunikacyjne. W związku z tym...

Walka z alkoholizmem w stolicy przybiera konkretne formy

Organizuje się pierwsza po wojnie Wystawa Antyalkoholowa

Walka z alkoholizmem na terenie stolicy zaczyna przybierać konkretne formy. Decydujący wpływ na mobilizację wysiłków przeciw pijaństwu ma działalność...

alkoholu" — knajp i restauracji. Komisja Zaopatrzenia Dzielnicowych Rad Narodowych otrzymała już od starosty orientacyjne spisy restauracji...

DRN Warszawa — Południe stwierdziła nadto na ostatnim posiedzeniu, że Mokolowowi nie potrzeba więcej restauracji i barów...

Komisja Zaopatrzenia Stołecznej Rady Narodowej rozpatrzyła w pierwszym posiedzeniu łącznie z przedstawicielami Dzielnicowych Spółdzielni Powszechnych...

Należy przypuszczać, że Bank Gospodarstwa Spółdzielczego udzieli potrzebnych na ten cel kredytów, a Resort Przemysłu Z. M. ułatwi uzyskanie odpowiednich lokali...

W związku z 80-tą rocznicą urodzin wielkiego radzieckiego pisarza i wychowawcy młodzieży Maksyma Gorkiego...

Wyświetlony zostanie również film „Wśród ludzi” którego scenariusz oparty jest na książce pisarza o tym samym tytule.

Początek o godz. 17.00. Karty wstępu otrzymać można w Wydziale Imprez Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wojtkowski Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w procesie groźnej szajki bandyckiej, która grasowała na terenie Warszawy i powiatu warszawskiego.

Herszt bandy, Marian Marchlewa, skazany został na karę śmierci, najbliższy zaś jego współpracownik, Ryszard Rzepczyński — na dożywotnie więzienie.

Wojtkowski Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w procesie groźnej szajki bandyckiej, która grasowała na terenie Warszawy i powiatu warszawskiego.

Herszt bandy, Marian Marchlewa, skazany został na karę śmierci, najbliższy zaś jego współpracownik, Ryszard Rzepczyński — na dożywotnie więzienie.

Wojtkowski Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w procesie groźnej szajki bandyckiej, która grasowała na terenie Warszawy i powiatu warszawskiego.

Herszt bandy, Marian Marchlewa, skazany został na karę śmierci, najbliższy zaś jego współpracownik, Ryszard Rzepczyński — na dożywotnie więzienie.

Wojtkowski Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w procesie groźnej szajki bandyckiej, która grasowała na terenie Warszawy i powiatu warszawskiego.

Herszt bandy, Marian Marchlewa, skazany został na karę śmierci, najbliższy zaś jego współpracownik, Ryszard Rzepczyński — na dożywotnie więzienie.

Wojtkowski Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w procesie groźnej szajki bandyckiej, która grasowała na terenie Warszawy i powiatu warszawskiego.

Herszt bandy, Marian Marchlewa, skazany został na karę śmierci, najbliższy zaś jego współpracownik, Ryszard Rzepczyński — na dożywotnie więzienie.

Wojtkowski Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w procesie groźnej szajki bandyckiej, która grasowała na terenie Warszawy i powiatu warszawskiego.

Herszt bandy, Marian Marchlewa, skazany został na karę śmierci, najbliższy zaś jego współpracownik, Ryszard Rzepczyński — na dożywotnie więzienie.

Wojtkowski Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w procesie groźnej szajki bandyckiej, która grasowała na terenie Warszawy i powiatu warszawskiego.

Herszt bandy, Marian Marchlewa, skazany został na karę śmierci, najbliższy zaś jego współpracownik, Ryszard Rzepczyński — na dożywotnie więzienie.

Wojtkowski Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w procesie groźnej szajki bandyckiej, która grasowała na terenie Warszawy i powiatu warszawskiego.

Herszt bandy, Marian Marchlewa, skazany został na karę śmierci, najbliższy zaś jego współpracownik, Ryszard Rzepczyński — na dożywotnie więzienie.

Wojtkowski Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w procesie groźnej szajki bandyckiej, która grasowała na terenie Warszawy i powiatu warszawskiego.

Herszt bandy, Marian Marchlewa, skazany został na karę śmierci, najbliższy zaś jego współpracownik, Ryszard Rzepczyński — na dożywotnie więzienie.

Wojtkowski Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w procesie groźnej szajki bandyckiej, która grasowała na terenie Warszawy i powiatu warszawskiego.

Herszt bandy, Marian Marchlewa, skazany został na karę śmierci, najbliższy zaś jego współpracownik, Ryszard Rzepczyński — na dożywotnie więzienie.

Wiosenne porządki w parkach są już na ukończeniu

Wiosenne prace porządkowe w warszawskich parkach dosięgają końca. Wywozi się resztki zeschłych liści, obkopyje trawniki i kwietniki.

W Łazienkach zdjęto już budki ochroniarskie mitologiczne rzeźby. Oczom coraz liczniejszych spacerowiczów ukazywać się znów centuary, satyry i nimfy.

Niestety brak jeszcze pupilów warszawskiej publiczności: karpki i wieńcówki. Karpki, jak wiadomo, powędrowały w ub. roku przy pośrednictwie Central Rybnych na patelnie...

Spacerowiczów nie brak, jednak krótkie wieczory i nieubлагana trąbka dozorców wypraszają o zmierzchu amatorów świeżego powietrza.

Plac Na Rozdrożu ma zmienić wyboje i wydeptane trawniki w zielenie. Maleńki park Raua również przypuszczalnie nie pójdzie w zapomnienie.

Spacerowiczów nie brak, jednak krótkie wieczory i nieubлагana trąbka dozorców wypraszają o zmierzchu amatorów świeżego powietrza.

Plac Na Rozdrożu ma zmienić wyboje i wydeptane trawniki w zielenie. Maleńki park Raua również przypuszczalnie nie pójdzie w zapomnienie.

Spacerowiczów nie brak, jednak krótkie wieczory i nieubлагana trąbka dozorców wypraszają o zmierzchu amatorów świeżego powietrza.

Plac Na Rozdrożu ma zmienić wyboje i wydeptane trawniki w zielenie. Maleńki park Raua również przypuszczalnie nie pójdzie w zapomnienie.

Spacerowiczów nie brak, jednak krótkie wieczory i nieubлагana trąbka dozorców wypraszają o zmierzchu amatorów świeżego powietrza.

Plac Na Rozdrożu ma zmienić wyboje i wydeptane trawniki w zielenie. Maleńki park Raua również przypuszczalnie nie pójdzie w zapomnienie.

Spacerowiczów nie brak, jednak krótkie wieczory i nieubлагana trąbka dozorców wypraszają o zmierzchu amatorów świeżego powietrza.

Plac Na Rozdrożu ma zmienić wyboje i wydeptane trawniki w zielenie. Maleńki park Raua również przypuszczalnie nie pójdzie w zapomnienie.

Spacerowiczów nie brak, jednak krótkie wieczory i nieubлагana trąbka dozorców wypraszają o zmierzchu amatorów świeżego powietrza.

Plac Na Rozdrożu ma zmienić wyboje i wydeptane trawniki w zielenie. Maleńki park Raua również przypuszczalnie nie pójdzie w zapomnienie.

Spacerowiczów nie brak, jednak krótkie wieczory i nieubлагana trąbka dozorców wypraszają o zmierzchu amatorów świeżego powietrza.

Plac Na Rozdrożu ma zmienić wyboje i wydeptane trawniki w zielenie. Maleńki park Raua również przypuszczalnie nie pójdzie w zapomnienie.

Spacerowiczów nie brak, jednak krótkie wieczory i nieubлагana trąbka dozorców wypraszają o zmierzchu amatorów świeżego powietrza.

Mniej pijaków

Przytaczaliśmy niedawno w komunikacie poświęconym, że w Warszawie zaobserwowano w czasie świąt pewien spadek konsumpcji alkoholu. Szczególnie wyróżnił się Gro-

chów, na terenie którego przez okres wielkanocny nie zatrzymano ani jednego pijaka.

Poprawę tę ilustruje najlepiej spadek obrotów wyrobami PMS zanotowany przez powszechne Spółdzielnie Dzielnicowe w Warszawie: w pierwszym kwartale br. obroty wódki były o 20 proc. niższe od obrotów w czwartym kwartale ub. r.

Pełne zrozumienie wagi i pożytku takiej wystawy wykazało także „Spotem”, które przeznaczyło na jej urządzenie znaczne fundusze, pozwalając na rozszerzenie zasięgu wystawy na cały kraj.

„Spotem” winno znaleźć naśladowców w innych stowarzyszeniach, związkach i organizacjach.

Mniej knajp. Równoległe z akcją propagandową postępuje zwalczanie „rozsadników

Min. Rolnictwa przejmie od „Agrilu” 18 deficytowych majątków. Nie łatwo jest z „Agrilu” zrobić przedsiębiorstwo dochodowe. Być może, że ostatnie reformy wpłyną pozytywnie.

Komisja Międzyministerialna, która razem z władzami miejskimi, reprezentowanymi przez wiceprezydenta tw. Szarka, badała rentowność poszczególnych majątków „Agrilu” zakończyła już swą pracę.

Natomiast miasto otrzyma od Min. Rolnictwa dla zaakręglenia majątki: Macierzyca, Strzykały, Zaborów, leżą-

ce w pobliżu podwarszawskich majątków „Agrilu” i związane z nimi gospodarstwo.

Warzywa i owoce. Pozbyszy się tego kłopotliwego balastu „Agril” zamierza nastawić swą gospodarkę głównie na produkcję mleka, warzyw i owoców.

Diabli obniżenia cen nowalijek, owoców i kwiatów, majątki „Agrilu” rzuciłyby większą część tych artykułów na chłonny rynek stolicy.

Kiedy będzie statut? Pomoc, którą otrzymał „Agril” od Banku Rolnego jest poważna. 50 milionów zł. nowej pożyczki oraz szereg ulg przy spłacie dawnych długów świadczy, że Bank Rolny wierzy w dochodowość „Agrilu” i celowość przeprowadzanych tu inwestycji.

Przed wszystkim „Agril” powinien się doczekać wreszcie statutu, który ureguluje jego stanowisko i zadania w gospodarce miejskiej.

Wojtkowski Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w procesie groźnej szajki bandyckiej, która grasowała na terenie Warszawy i powiatu warszawskiego.

Herszt bandy, Marian Marchlewa, skazany został na karę śmierci, najbliższy zaś jego współpracownik, Ryszard Rzepczyński — na dożywotnie więzienie.

Wojtkowski Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w procesie groźnej szajki bandyckiej, która grasowała na terenie Warszawy i powiatu warszawskiego.

Herszt bandy, Marian Marchlewa, skazany został na karę śmierci, najbliższy zaś jego współpracownik, Ryszard Rzepczyński — na dożywotnie więzienie.

Wojtkowski Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w procesie groźnej szajki bandyckiej, która grasowała na terenie Warszawy i powiatu warszawskiego.

Herszt bandy, Marian Marchlewa, skazany został na karę śmierci, najbliższy zaś jego współpracownik, Ryszard Rzepczyński — na dożywotnie więzienie.

TEATR

TEATR POLSKI (Karasia 2): Czwartek — godz. 18 — „Cyd”

Piątek — godz. 18 — „Dom pod Oświęcimiem”

Sobota — godz. 18 — „Hamlet” (dla szkół), godz. 18 — „Cyd”

Niedziela — godz. 14 — „Cyd”, godz. 18 — „Dom pod Oświęcimiem”

TEATR „PŁOCÓWKA” (ul. Erkińska 18, 15 „Noc gniewna”)

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 18): godz. 19 „Rozdroże miłości”

TEATR ROMANTYCZNY (Marszałkowska 8): godz. 19 „Zęglarz”

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojściego): godz. 19 „R. H. Inżynier”

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): 18.30 „Stomkowy kapeluszyk”

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głęboko śpiąca korzenia”

TEATR „MINIATURES” (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dumy smalone”

TEATR „COBODIE” (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Chory z urojenia”

TEATR „STUDIO” (Karowa 31): godz. 19 „Lisie gniazdo”

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 (dla szkół), Dr Dolińska i jego zwierzęta. W poniedziałki teatr nieczynny.

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 8): godz. 19 „Dumy smalone”

TEATR „WĘGBELEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 rewia „Demokratyczna wiosna”

CYRK nr 2 (Plac Starynkiewicza): początek przedstawień codziennie o godz. 19.15. W soboty godz. 15.30 i 19.15. W niedzielę i święta godz. 12, 15.30 i 19.15.

SZPIRALNIA GRA W FILHARMONII Filharmonia Warszawska w piątek 9 bm. daje koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie wybitny Filharmonii Łódzkiej — Z. Górzyński. Soliści wieczoru będzie Stanisław Szpilowski, który grał będzie koncerty fortepianowe T. Szelligowskiego i Chacuriana. Poza tym w programie IX symfonia Szostakowicza i Preludia — Liszta.

Bilety w kasie Filharmonii (gmach Romy), w godzinach 10—13 i 14—17.

WIECZÓR JULIANA TUWIMA W POLSKIM RADIO W sobotę, 10 bm., o godz. 19 Polskie Radio transmitować będzie z sali koncertowej Ministerstwa Bezpieczeństwa w Warszawie „Wieczór poezji, satyry i pieśni” Juliana Tuwima. Kompozycja muzyczna W. Lutosławskiego.

„DUMY SMALONE” PO RAZ SZYBY: Znakomity program satyry politycznej i piosenek „Dumy smalone” w YMCA z udziałem Zimniskiej, Sempolińskiego i Sojkego — pobli wszystkie rekordy powodzenia. W piątek odbędzie się setne przedstawienie tego świetnego widowiska, które od trzech miesięcy gromadzi codziennie tłumy publiczności.

Z okazji tego niezwykłego jubileuszu Mira Zimniska i Ludwik Sempoliński ofiarowali 23 tysiące złotych na sterypy po aktorach polskich.

„WILKI I OWCE” W TEATRZE POLSKIM W związku z 125 rocznicą urodzin wielkiego pisarza rosyjskiego, A. N. Ostrowskiego, wznawia Teatr Polski 12 bm. znakomite jego komedie „Wilki i Owce”

„ATLANTIC” (Chmielna 38) „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”. Początek seansów: 11, 13.30, 15, 18.30 (dla Zw. Zaw.) i 21.

„AKTUALNOŚCI” (w kinie Syrena): tylko i seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 10. Wstęp — 25 zł.

„AKTUALNOŚCI” (w kinie Styliowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 21.

„PALLADIUM” (Złota 7, 9): „Ostatni etap”. Początek seansów 10.30, 13, 15.30, 18 dla zw. zaw., 20.30.

„POLONIA” (Marszałkowska 56) „Ostatni etap”. Początek seansów 10.30, 13, 15.30, 18 dla zw. zaw., 20.30.

„SYRENA” (Inżynierska 2): „Nisporozumienie” (Inżynierska 2). Początek seansów 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLLOWY” (Marszałkowska 112): „Nauczycielka wiejska”. Początek seansów 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„FECZA” (Sułska 4): „Podjeździe”. Początek seansów 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

„FUTRA, płamowce, tchórze, ilay, surowe — garbowane. Kupujemy — „Occasion” Warszawa, Chmielna 15. 2082

ZUBIONO kartę rejestracyjną RUK Grodzisk Masowiecki. Szymank Jerzy. 2798

ZUBIONO akt działki nr 22, gm. Lipe, pow. Grójec, wieś Rebowola. Jakubowski Jerzy. 2797

WARSZAWA II 16.32 Muzyka lekka: 17.00 Koncert dla pracobników świata pracy: 17.45 Kwadrans pieśni polskiej: 18.00 Dz. popołudniowy: 18.25 Encyklopedia radiowa: 18.35 Popularna muz. kameralna: 19.00 Lekcja języka ros.: 19.15 „Pan Baron” sztuk.: 20.00 Dz. wieczorny: 20.50 Muz. taneczna.

6.00 Sygnal: 6.15 Wiadomości: 6.30 „Zegarzynka muz.”: 7.00 Dz. poranny: 7.15 „Zegarzynka muz.”: 8.35 „Zaklęty dwór” VII odcinek powieści: 9.00 Gazetka radiowa: 12.04 Dz. popołudniowy: 12.15 „Mikrofonem po kraju”: 12.25 Pieśni kompozytorów polskich: 12.50 Pogadanka lokalna: 13.05 „Z naszych stron”: 13.40 Awd. Min. Oświaty: 14.00 Koncert solistów: 14.35 Pieśni różnych narodów z płyt: 16.00 Dz. popołudniowy: 16.25 „Zdrowi ro dźcie — zdrowe potomstwo” pog.: 16.30 Awd. dla chorych: 16.45 Chłopiec z Salickich Stępów” odcinek powieści: 17.00 Koncert: 17.45 RUL: 18.00 „Mozalka muzyczna”: 18.45 „Zaklęty dwór”: 19.15 Koncert symf.: w przerwie około godz.: 20.00 dzien. wieczorny: 21.30 „Rumunia przemawia do Polski”: 22.00 Muz. taneczna: 22.45 Program lokalny: 23.00 Ostatnie wiadomości: 23.30 Hymn.

Warszawa II 16.32 Muzyka lekka: 17.00 Koncert dla pracobników świata pracy: 17.45 Kwadrans pieśni polskiej: 18.00 Dz. popołudniowy: 18.25 Encyklopedia radiowa: 18.35 Popularna muz. kameralna: 19.00 Lekcja języka ros.: 19.15 „Pan Baron” sztuk.: 20.00 Dz. wieczorny: 20.50 Muz. taneczna.

6.00 Sygnal: 6.15 Wiadomości: 6.30 „Zegarzynka muz.”: 7.00 Dz. poranny: 7.15 „Zegarzynka muz.”: 8.35 „Zaklęty dwór” VII odcinek powieści: 9.00 Gazetka radiowa: 12.04 Dz. popołudniowy: 12.15 „Mikrofonem po kraju”: 12.25 Pieśni kompozytorów polskich: 12.50 Pogadanka lokalna: 13.05 „Z naszych stron”: 13.40 Awd. Min. Oświaty: 14.00 Koncert solistów: 14.35 Pieśni różnych narodów z płyt: 16.00 Dz. popołudniowy: 16.25 „Zdrowi ro dźcie — zdrowe potomstwo” pog.: 16.30 Awd. dla chorych: 16.45 Chłopiec z Salickich Stępów” odcinek powieści: 17.00 Koncert: 17.45 RUL: 18.00 „Mozalka muzyczna”: 18.45 „Zaklęty dwór”: 19.15 Koncert symf.: w przerwie około godz.: 20.00 dzien. wieczorny: 21.30 „Rumunia przemawia do Polski”: 22.00 Muz. taneczna: 22.45 Program lokalny: 23.00 Ostatnie wiadomości: 23.30 Hymn.

Warszawa II 16.32 Muzyka lekka: 17.00 Koncert dla pracobników świata pracy: 17.45 Kwadrans pieśni polskiej: 18.00 Dz. popołudniowy: 18.25 Encyklopedia radiowa: 18.35 Popularna muz. kameralna: 19.00 Lekcja języka ros.: 19.15 „Pan Baron” sztuk.: 20.00 Dz. wieczorny: 20.50 Muz. taneczna.

6.00 Sygnal: 6.15 Wiadomości: 6.30 „Zegarzynka muz.”: 7.00 Dz. poranny: 7.15 „Zegarzynka muz.”: 8.35 „Zaklęty dwór” VII odcinek powieści: 9.00 Gazetka radiowa: 12.04 Dz. popołudniowy: 12.15 „Mikrofonem po kraju”: 12.25 Pieśni kompozytorów polskich: 12.50 Pogadanka lokalna: 13.05 „Z naszych stron”: 13.40 Awd. Min. Oświaty: 14.00 Koncert solistów: 14.35 Pieśni różnych narodów z płyt: 16.00 Dz. popołudniowy: 16.25 „Zdrowi ro dźcie — zdrowe potomstwo” pog.: 16.30 Awd. dla chorych: 16.45 Chłopiec z Salickich Stępów” odcinek powieści: 17.00 Koncert: 17.45 RUL: 18.00 „Mozalka muzyczna”: 18.45 „Zaklęty dwór”: 19.15 Koncert symf.: w przerwie około godz.: 20.00 dzien. wieczorny: 21.30 „Rumunia przemawia do Polski”: 22.00 Muz. taneczna: 22.45 Program lokalny: 23.00 Ostatnie wiadomości: 23.30 Hymn.

Warszawa II 16.32 Muzyka lekka: 17.00 Koncert dla pracobników świata pracy: 17.45 Kwadrans pieśni polskiej: 18.00 Dz. popołudniowy: 18.25 Encyklopedia radiowa: 18.35 Popularna muz. kameralna: 19.00 Lekcja języka ros.: 19.15 „Pan Baron” sztuk.: 20.00 Dz. wieczorny: 20.50 Muz. taneczna.

6.00 Sygnal: 6.15 Wiadomości: 6.30 „Zegarzynka muz.”: 7.00 Dz. poranny: 7.15 „Zegarzynka muz.”: 8.35 „Zaklęty dwór” VII odcinek powieści: 9.00 Gazetka radiowa: 12.04 Dz. popołudniowy: 12.15 „Mikrofonem po kraju”: 12.25 Pieśni kompozytorów polskich: 12.50 Pogadanka lokalna: 13.05 „Z naszych stron”: 13.40 Awd. Min. Oświaty: 14.00 Koncert solistów: 14.35 Pieśni różnych narodów z płyt: 16.00 Dz. popołudniowy: 16.25 „Zdrowi ro dźcie — zdrowe potomstwo” pog.: 16.30 Awd. dla chorych: 16.45 Chłopiec z Salickich Stępów” odcinek powieści: 17.00 Koncert: 17.45 RUL: 18.00 „Mozalka muzyczna”: 18.45 „Zaklęty dwór”: 19.15 Koncert symf.: w przerwie około godz.: 20.00 dzien. wieczorny: 21.30 „Rumunia przemawia do Polski”: 22.00 Muz. taneczna: 22.45 Program lokalny: 23.00 Ostatnie wiadomości: 23.30 Hymn.

Warszawa II 16.32 Muzyka lekka: 17.00 Koncert dla pracobników świata pracy: 17.45 Kwadrans pieśni polskiej: 18.00 Dz. popołudniowy: 18.25 Encyklopedia radiowa: 18.35 Popularna muz. kameralna: 19.00 Lekcja języka ros.: 19.15 „Pan Baron” sztuk.: 20.00 Dz. wieczorny: 20.50 Muz. taneczna.

6.00 Sygnal: 6.15 Wiadomości: 6.30 „Zegarzynka muz.”: 7.00 Dz. poranny: 7.15 „Zegarzynka muz.”: 8.35 „Zaklęty dwór” VII odcinek powieści: 9.00 Gazetka radiowa: 12.04 Dz. popołudniowy: 12.15 „Mikrofonem po kraju”: 12.25 Pieśni kompozytorów polskich: 12.50 Pogadanka lokalna: 13.05 „Z naszych stron”: 13.40 Awd. Min. Oświaty: 14.00 Koncert solistów: 14.35 Pieśni różnych narodów z płyt: 16.00 Dz. popołudniowy: 16.25 „Zdrowi ro dźcie — zdrowe potomstwo” pog.: 16.30 Awd. dla chorych: 16.45 Chłopiec z Salickich Stępów” odcinek powieści: 17.00 Koncert: 17.45 RUL: 18.00 „Mozalka muzyczna”: 18.45 „Zaklęty dwór”: 19.15 Koncert symf.: w przerwie około godz.: 20.00 dzien. wieczorny: 21.30 „Rumunia przemawia do Polski”: 22.00 Muz. taneczna: 22.45 Program lokalny: 23.00 Ostatnie wiadomości: 23.30 Hymn.

Warszawa II 16.32 Muzyka lekka: 17.00 Koncert dla pracobników świata pracy: 17.45 Kwadrans pieśni polskiej: 18.00 Dz. popołudniowy: 18.25 Encyklopedia radiowa: 18.35 Popularna muz. kameralna: 19.00 Lekcja języka ros.: 19.15 „Pan Baron” sztuk.: 20.00 Dz. wieczorny: 20.50 Muz. taneczna.

6.00 Sygnal: 6.15 Wiadomości: 6.30 „Zegarzynka muz.”: 7.00 Dz. poranny: 7.15 „Zegarzynka muz.”: 8.35 „Zaklęty dwór” VII odcinek powieści: 9.00 Gazetka radiowa: 12.04 Dz. popołudniowy: 12.15 „Mikrofonem po kraju”: 12.25 Pieśni kompozytorów polskich: 12.50 Pogadanka lokalna: 13.05 „Z naszych stron”: 13.40 Awd. Min. Oświaty: 14.00 Koncert solistów: 14.35 Pieśni różnych narodów z płyt: 16.00 Dz. popołudniowy: 16.25 „Zdrowi ro dźcie — zdrowe potomstwo” pog.: 16.30 Awd. dla chorych: 16.45 Chłopiec z Salickich Stępów” odcinek powieści: 17.00 Koncert: 17.45 RUL: 18.00 „Mozalka muzyczna”: 18.45 „Zaklęty dwór”: 19.15 Koncert symf.: w przerwie około godz.: 20.00 dzien. wieczorny: 21.30 „Rumunia przemawia do Polski”: 22.00 Muz. taneczna: 22.45 Program lokalny: 23.00 Ostatnie wiadomości: 23.30 Hymn.

Warszawa II 16.32 Muzyka lekka: 17.00 Koncert dla pracobników świata pracy: 17.45 Kwadrans pieśni polskiej: 18.00 Dz. popołudniowy: 18.25 Encyklopedia radiowa: 18.35 Popularna muz. kameralna: 19.00 Lekcja języka ros.: 19.15 „Pan Baron” sztuk.: 20.00 Dz. wieczorny: 20.50 Muz. taneczna.

6.00 Sygnal: 6.15 Wiadomości: 6.30 „Zegarzynka muz.”: 7.00 Dz. poranny: 7.15 „Zegarzynka muz.”: 8.35 „Zaklęty dwór” VII odcinek powieści: 9.00 Gazetka radiowa: 12.04 Dz. popołudniowy: 12.15 „Mikrofonem po kraju”: 12.25 Pieśni kompozytorów polskich: 12.50 Pogadanka lokalna: 13.05 „Z naszych stron”: 13.40 Awd. Min. Oświaty: 14.00 Koncert solistów: 14.35 Pieśni różnych narodów z płyt: 16.00 Dz. popołudniowy: 16.25 „Zdrowi ro dźcie — zdrowe potomstwo” pog.: 16.30 Awd. dla chorych: 16.45 Chłopiec z Salickich Stępów” odcinek powieści: 17.00 Koncert: 17.45 RUL: 18.00 „Mozalka muzyczna”: 18.45 „Zaklęty dwór”: 19.15 Koncert symf.: w przerwie około godz.: 20.00 dzien. wieczorny: 21.30 „Rumunia przemawia do Polski”: 22.0

„Opole 1945 — 1948”

Wystawa dorobku opolsczyzny

Opole, w kwietniu

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA“)

Trzy lata minęło od chwili, gdy w marcu 1945 roku przybyła na Ziemię Opolską grupa operacyjna, złożona z kilkudziesięciu osób i objęła tę ziemię. Trzy lata... Okres tak niedługi. Opolanie są dumni ze swoich wielkich osiągnięć, z mrowczej, wytyżonej pracy w każdej dziedzinie życia. — I stąd też zrodziła się myśl zorganizowania wielkiej Wystawy Opolskiej, wystawy, której zadaniem jest zobrazowanie przeprowadzonej pracy w minionym trzyleciu.

„Opole 1945—1948”

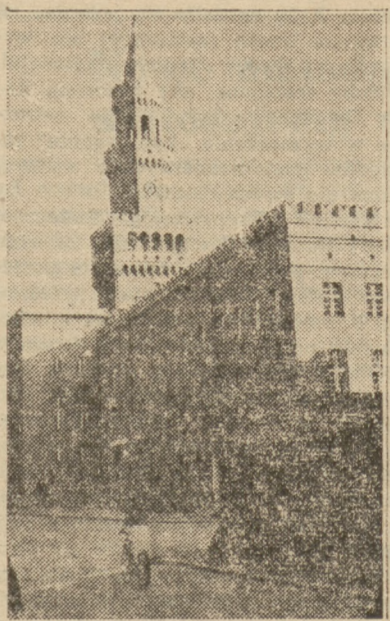
Uroczyste otwarcie Wystawy Opolskiej nastąpiło w ubiegłym tygodniu. Na wstępie już stwierdzić należy, że cel organizacyjny został w pełni osiągnięty. Wystawa imponuje swym rozmachem, bogactwem ekspozycji, oraz przejrzystym rozplanowaniem poszczególnych stoisk. Szczęry podziw budzi również artystyczna oprawa całości Wystawy.

Wystawa mieści się w okazałym, 4-piętrowym gmachu, w centrum Opola. Na czterech kondygnacjach pomieszczono 62 sale wystawowe, zgrupowane tak, aby każde piętro tworzyło odrębną całość.

Sale parterowe poświęcono działom administracji ogólnej, ze specjalnym uwzględnieniem osiągnięć w kierunku odbudowy miasta i powiatu. Organizatorzy Wystawy zgrupowali tu skrzętnie wszelkie dokumenty, świadczące o prapolskim charakterze Ziemi Opolskiej. I tak obok licznych dokumentów, które potwierdzają przywileje, nadawane Opolczyźnie przez królów polskich, znalazł miejsce na Wystawie odkryty niedawno obraz historyczny, przedstawiający polski rodowod piastowski książąt opolskich. Przepięknie wykonano obraz w zakamarkach probostwa ka-

tedralnego w Opolu, jest on jednym z ważniejszych dokumentów polskości tych ziem.

W dalszych salach oglądamy ilustracje nowego dorobku Ziemi Opolskiej, dorobku zdobytego w ciągu trzech lat. A więc widzimy wykresy, ilustrujące odbudowę tras kolejowych, żeglugi na Odrze, remontowanie dróg i mostów, oraz rozbudowę komunikacji pocztowej.



Renesansowy ratusz w Opolu (Fot. „Film Polski“)

Dalej widzimy osiągnięcia w dziedzinie elektryfikacji miast i wsi opolskich. Wyniki imponujące pracy w tym kierunku są zastępą Okręgowych Siatk Elektrycznych Śląska Opolskiego, zwanych w skrócie „Osso”.

Oddzielne sale wystawowe zajął Związek Samopomocy Chłopskiej, który w licznych wyresach obrazuje osiągnięcia wsi. Są tu plansze ogólnie - rolnicze, ogrodnicze, pszczelarskie itd. Łącznie z samopomocą Chłopską występuje przemysł na rzędzi rolniczych, reprezentowany na Ziemi Opolskiej przez Fabrykę Narzędzi Rolniczych w Osowcu pod Opolem, oraz przez Techniczną Obsługę Rolniczą.

Przemysł i Handel

Dalsze sale poświęcono dorobkowi przemysłu opolskiego. Z większych zakładów prezentują tu swe wyniki: Zjednoczone Cementownie Opolskie, Huta „Małapanew”, Fabryka Celulozy „Natronag”, Huta szkła „Janina”, oraz Centralny zarząd wytwórni materiałów budowlanych.

Na drugim piętrze Wystawy znajdują się stoiska Związku Cechów, oraz Izby Rzemieślniczej w Opolu. Bogato reprezentowany jest dział wyrobów chałupniczych. Oddzielne stoiska należą do spółdzielczości. Centralny punkt tego oddziału zajmują stoisko Izby przemysłowo-handlowej, zorganizowane pod hasłem: „Opole, jako ośrodek organizacyjny administracji gospodarczej”.

Nauka, sztuka i szkolnictwo

Trzecią kondygnację Wystawy poświęcono zagadnieniom kultury, sztuki i oświaty. Zebrano tu stoiska wydawnictw prasowych, wydawnictw książkowych oraz bibliotek publicznych. W ramach tego działu pomieszcza się również Wystawa Foto-

grafiki, obrazująca piękno Opola i Opolsczyzny.

Wreszcie czwarte i ostatnie piętro wypełnia szkolnictwo. Zobrazowano tu akcję odbudowy szkół opolskich, organizowaną w ramach tak zwanego „Funduszu Odbudowy Szkół”. Jednocześnie prezentują tu rezultaty swej mozolnej pracy poszczególne opolskie zakłady naukowe ze specjalnym uwzględnieniem szkolnictwa zawodowego.

Jak widzimy, ramy Wystawy ujęte zostały bardzo szeroko. Obrazują one wszystkie osiągnięcia polskie, uzyskane w dziele odbudowy i rozwoju Opolsczyzny. Dzięki temu też Wystawa Opolska jest cennym dokumentem pracy polskiej na Ziemiach Zachodnich.

Wystawa Opolska zorganizowana została kosztem około półtora milio-

na złotych. Jeśli wziąć pod uwagę rozmach i piękną oprawę artystyczną Wystawy, jest to wydatek naprawdę minimalny. Co najważniejsze, kwota ta pokryta została w blisko 90 procentach przez społeczeństwo opolskie. Subwencja rządowa wyniosła za ledwie 200,000 złotych. Kierownictwu wystawy należy się pełne uznanie.

Wystawa trwać będzie przez cały kwiecień. Wystawę zwiedzi delegacja rządowa.

A teraz na zakończenie kilka nazwisk: tych, którzy zorganizowali Wystawę: A więc ogólne kierownictwo Wystawy spoczęło w rękach literata Wincentego Hlouszka. Kierownictwo artystyczne objęli: architekt Tadeusz Gierula, oraz artyści - malarze: Górecki, Knopf, i Bober. Wszystkim należy się najpełniejsze słowa uznania.

WŁADYSŁAW LUBECKI

Rada Młodzieżowa zadecyduje o reorganizacji sportu polskiego

Wczoraj w Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej odbyła się konferencja prasowa poświęcona zamierzeniom GKUF na najbliższą przyszłość oraz sprawę udziału Polski w Igrzyskach Bałkano-Środkowo-Europejskich.

Dyr. GKUF inż. Kuchar zaznajomił zebranych dziennikarzy ze strukturą GKUF, który będzie urzędem centralizującym, planującym, dysponującym i kontrolującym wszystkie działania związane z kulturą fizyczną i sportem. Jeżeli chodzi o sport, to powstanie Centralny Organ Zrzeszeń Sportowych i z nim będzie GKUF ściśle współpracował. Reorganizacja sportu oczekiwana z niecierpliwością przez świat sportowy, będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady Młodzieżowej, która wyłoni specjalną komisję dla opracowania reorganizacji sportu i schematu organizacyjnego. Dewizą pracy wyłonionej komisji będzie: „przez masę do rekordów”.

W dalszym ciągu inż. Kuchar omówił sprawę planowania w wychowaniu fizycznym i sporcie, w którego podstaw leży sprawa inwentarza, ka-

dry instruktorskie, programy szkoleniowe na trzech szczeblach.

Po zreferowaniu szczegółowych zamierzeń GKUF w dziedzinie produkcji sprzętu, sportowego i kontaktów zagranicznych, inż. Kuchar omówił kwestię Igrzysk Bałkano-Środkowo-Europejskich, w których Polska weźmie aktywny udział. Osobisty kontakt z działaczami sportowymi krajów bałkańskich i środkowo-europejskich pozwolił na zacieśnienie węzłów przyjaźni między sportowcami i da nam szereg korzyści dzięki wymianie doświadczeń, trenerów, instruktorów, a w końcu dzięki licznym spotkaniom w różnych dziedzinach sportu. Igrzyska Bałkano-Środkowo-Europejskie składają się z dwu części: a) z Igrzysk oficjalnych o charakterze mistrzostw i b) z turniejów, które nie będą zaliczane do mistrzostw. W ramach Igrzysk odbędą się w Polsce mistrzostwa narciarskie w drugiej połowie lutego 1949 r. w Zakopanem. Wszystkie mistrzostwa w innych gałęziach odbędą się w krajach bałkańskich. W okresie Igrzysk będzie wydawany biuletyn informacyjny miesięczny w języku francuskim i rosyjskim.

Na półkach księgarskich Spółdz. W. iawnicza „Wiedza”

Alain Fournier. „Mój przyjaciel Meaulnes”, powieść, przełożyła Anna Iwaszkiewiczowa, ze wstępem Wojciecha Zukrowskiego, okładkę projektowała Maria Hiszpańska, str. 261, Warszawa 1948.

Jedną z najpiękniejszych powieści dla młodzieży, „Słuchaj — wyzwa w przedmowie Wojciecha Zukrowskiego — opowieści Meaulnesa. Kraina, do której cię wprowadzi, nie jest ci obca. Przemierzysz ją z nim razem zbył szybko, jak prawie niezauważone przebiegłeś tamte szczęśliwe lata młodości”.

Jan Huszcza. „Miasteczko nad Olśanką”, okładkę i ilustrację wykonał Ignacy Witz, str. 139, Warszawa 1948.

Powieść satyryczna o prowincjonalnym miasteczku, znana czytelnikom „Robotnika” z odcinka.

Marian Podkowskiński. „IV Rzesza rośnie”, okładkę projektował Mieczysław Berman, str. 190, Warszawa 1948.

Jest to zbiór artykułów berlińskiego korespondenta „Robotnika” i „Expressu Wieczornego”. Niekiedy z nich drukowane były w tygodnikach literackich („Nowiny Literackie” i „Odrodzenie”). Książka Podkowskińskiego wyjaśnia wiele procesów politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych, jakim ulegają dzisiejsze Niemcy. Każdy, kto interesuje się zagadnieniem niemieckim powinien książkę Podkowskińskiego przeczytać.

SPORT

Dziś pierwszy dzień mistrzostw pięściarskich Polski

Dziś o godz. 17-ej w ujeżdżalni wojskowej przy ul. 29 Listopada rozpoczynają się indywidualne mistrzostwa pięściarskie Polski. Spodziewamy się, że WOZB stanie na wysokości zadania i nie będzie powodu do skarg na złą organizację tak poważnej imprezy. W mistrzostwach biorą udział wszystkie okręgi za wyjątkiem olsztyńskiego i białostockiego. Przedmiot rozmiarów i dociekają sportowców stanowi kwestia, kto z liczby 100 uczestników turnieju zdobędzie tytuły mistrzowskie.

Byłoby rzeczą zbyt ryzykowną, gdyby już obecnie przed rozpoczęciem mistrzostw typować przyszłych mistrzów, skoro wiadomo, że taki turniej, jak o mistrzostwo kryje w sobie szereg zagadek i niespodzianek.

Ważenie zawodników odbędzie się dziś o godz. 13-ej, po czym nastąpi rozstawienie zawodników. Prawdopodobnie rozstawieni zostaną zawodnicy następujący: w muszej Gumowski — Grzywocz, w koguciej Bazarzik — Kruza, w piórkowej Anikiewicz —

Czortek, w lekkiej Rademacher — Skierka, w półśredniej Olajnik — Chychla, w średniej Kolczyński — Pisarski względnie Njwara, w ciężkiej Klimecki — Białkowski.

W jutrzejszym numerze „Robotnika” czytelnicy znajdą dokładny opis przebiegu walk stoczonych w dniu dzisiejszym.

Polonia — Marymont 5:3 (4:1)

Wczoraj na Stadionie W. P. rozegrano zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A między Polonią I B a Marymontem. Zawody zakończyły się zwycięstwem Polonii w stosunku 5:3 (4:1). W Polonii wystąpiło 5 zawodników z drużyny ligowej, a mianowicie Brzowski, Ochmański, Wiśniewski Pruski i Borucz. Z powodu rozmołnego boiska gra była bardzo ciężka i stała na niskim poziomie.

Obniżyć ceny biletów na widowiska sportowe

W najbliższych dniach będziemy w Warszawie świadkami dwóch wielkich imprez sportowych. Pierwszą z nich to XX mistrzostwa pięściarskie Polski, które odbędą się w dniach od 8 do 11 kwietnia w ujeżdżalni wojskowej przy ul. 29 Listopada, drugą zaś to międzynarodowe spotkanie piłkarskie Czechosłowacja — Polska w dniu 18 kwietnia na stadionie W. P. Obie powyższe imprezy dotyczą sportów masowych i uprawianych w Polsce przez największą ilość czynnych zawodników i mają rekordową liczbę zwolenników i sympatyków rekrutujących się ze wszystkich warstw społeczeństwa.

Wchodzący obecnie w okres umiarkowania kultury fizycznej i sportu wśród najszerzych mas młodzieży. Jednym z głównych czynników propagandowych upowszechnienia WF i sportu jest udostępnienie młodzieży atrakcyjnych imprez sportowych. Nie bierzemy nie działa propagandowo, jak ogłanianie dobrego sportu wyszczynowego. I tu dochodzimy do sedna sprawy. Nasuwają się dwa pytania: Czy organizacje i kluby sportowe rzeczywiście działają w kierunku propagowania umiarkowania sportu? Czy honoralne ceny biletów wstępu są kalkulowane pod kątem zdobywania dla sportu coraz liczniejszych rzesz młodzieży?

Na oba powyższe pytania odpowiedź wypadła niestety negatywna. Ceny biletów wstępu, ustanawiane są pod kątem osiągnięcia jak największego wpływu kasowego i są niedostępne dla szerokiej masy widzów, złożonej z najmłodszych sfer, bardzo zróżnicowanych pod względem aosażenia materialnego.

Ceny biletów wejścia na mistrzostwa

Potrzebna rutynowana maszynistka

umiejąca szybko pisać pod dyktando. Pożądana znajomość stenografii. Praca w godzinach wieczornych między 18—24. Zgłoszenia do sekretariatu redakcji „Robotnika”.



Schilling był najbliższym i najbardziej zaufanym przyjacielem jej męża i to sprawiła jej przyjemność. Samotność, w której żył jej mąż, przerażała ją. Niekiedy nawet bała się, że ta samotność odmieni go od niej i od całego świata zupełnie. Była więc rada Schillingowi — a z czasem sama go polubiła. Trudno było zresztą nie lubić Schillinga.

Był to mały, schludny i chudy człowieczek, cieśla i stolarz, który robił skrzynie i opakowania dla firmy Mc. Neil i Libby. Od szeregu lat tkwił w ruchu robotniczym, był kiedyś zapalonym socjalistą, teraz nieco ostygł, ale wciąż jeszcze odgrywał dużą rolę jako jeden z najzagorzalszych bojowników w wielkiej walce o ośmiogodzinny dzień pracy.

Słuchając tego, co mówił, Emma nabierała dokładnego i barwnego wyobrażenia o tej walce, która skupiła setki tysięcy robotników w walce o ośmiogodzinny dzień pracy, o tym, jacy są robotnicy, przywódcy i czym jest tzw. armia Pinkertona, czyli armia szpiclów i najemnych agentów policyjnych.

Z trudem mogła pogodzić to wszystko z cichym i spokojnym życiem, jakie dotąd wiodła, a to, co wiedziała o rzemieślnikach i robotnikach, z którymi miała do czynienia, z stołarzami czy ślusarzami, miało mało wspólnego z tym, co opowiadał jej Schilling.

Słuchała go chętnie, gdy mówił.

— Czy pani, droga pani Altgeld, wie co to jest ruch robotniczy? To śpiący olbrzym. Długo spał i teraz dopiero zaczyna

się budzić, przeciągając się. To są miliony! miliony i gdy one obudzą się, zobaczy pani, co będzie się działo...

To słowo „miliony” utkwiło jej w pamięci. Wiedziała, że podczas głosowań oblicza się też na miliony. Śniła o takich rzeczach dla męża, o jakich on nawet nie marzył.

Walka o ośmiogodzinny dzień pracy nabierała charakteru walki politycznej, i to tak dalece, że gdy pewnego razu Schilling wyraził pogląd, że jej mąż zrobiłby dobrze, gdyby przyłączył się do tego ruchu, wyraziła swą zgodę.

Obecnie jej wyobrażenie o robotnikach, o ich walce i dążnościach łączyły się z osobą Schillinga aniżeli z tym okropnym wspomnieniem z rzeźni. Natomiast gdy myślała o oskarżonych w „afere z Haymarket”, wyobrażała ich sobie nie na podobieństwo Schillinga, lecz uparcie powracała do tamtych zbroczonych krwią, półdzikich istot, których zajęciem było zabijanie.

Tak czy inaczej, szukała oparcia w „prawniczej bezstronności”, którą zachował w tej sprawie jej mąż — i wraz z dziesiątkami tysięcy innych była święcie przekonana o winie tych czterech ludzi, którzy mieli być powieszani. Zarówno jej mąż jak i jego przyjaciele twierdzili, że uczciwa rozprawa jest warunkiem demokracji — a przecież nikt nie twierdził, że demokracja zawiodła.

Podobne rozmowy sprawiały jej ulgę. Dlaczego ludzie dopuszczają się takich okropnych czynów? Co im daje prawo wzniesienia podobnego zametu? Dlaczego nie chcą zachować się przyzwoicie i nie robić przykrości innym?

Oczywiście nie wszystko na świecie jest dostępne dla każdego. Nie wystarczyłoby zresztą na wszystkich — więc też ci, co więcej pracują, otrzymują więcej.

Czy jej mąż nie jest najlepszym dowodem słuszności tego rozumowania? Czy nie rozpoczął, nie mając literalnie nic, czy nie dorobił się własną pracą tego, czym jest obecnie? Przecież nieraz sama słyszała, jak mówiono, że jeżeli ktoś nie jest leniwy, zawsze znajdzie pracę i może polepszyć swoją sytuację. Związka tu, w Stanach Zjednoczonych, to twierdzenie było jak najbardziej oczywiste.

A czy przyczyną wszystkich zamieszek nie są w pierwszym rzędzie cudzoziemcy, przybysze z obcych krajów?

Nie miała nic przeciwko cudzoziemcom i przybyszom; bardzo wielu znakomych ludzi przybyło tu jako imigranci i jej mąż również nie był urodzony w Ameryce, przybył tu jako małe dziecko.

Ale ci obcokrajowcy powinni sami rozumieć, że nie mają prawa wywoływać żadnych zamieszek tylko dlatego, że po raz pierwszy znaleźli się w kraju, gdzie panuje wolność.

Więc też gdy cała „afera z Haymarket” została wreszcie definitywnie zakończona, Emma z początku chciała wierzyć (a później nabrała nawet przekonania), że teraz wreszcie zapanać spokój i bezpieczeństwo — i chociaż nie mówiła tego wyraźnie — jednak istotnie sądziła, że ze śmiercią tych ludzi raz na zawsze zginie ów straszliwy, przerażający ją potwór.

I po tym wszystkim usłyszeć od swego męża, że proces nie był prowadzony prawidłowo, że ci ludzie, którzy mają dziś być straceni, prawdopodobnie nie są winni? Tak, to mogło wyprowadzić z równowagi.

Jak sama powiedziała: „Chicago po prostu dostało bzika na tym punkcie”, a czy zgryźliwość, jaką okazał dziś przy śniadaniu jej mąż, nie była najlepszym tego dowodem?

Gdy sędzia szedł do swego gabinetu, jego myśli niewiele różniły się od poglądów jego żony. On także uspokajał się myślą, że śmierć kładzie kropkę nad tym wszystkim i przypiętuje ostatecznie wszystkie decyzje w tej sprawie.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, by fakt stracenia tych czterech ludzi sprawiał mu jakakolwiek przyjemność. Przeciwnie: śmierć, wisząca nad nimi, oburzała go do głębi. Ale jeszcze bardziej oburzała go i gniewała sytuacja, w której sam znalazł się.

Czemu pozwolił sobie unieść się w rozmowie z Emmą? I czemu w taki właśnie sposób zakwestionował orzeczenie sądu?

A więc otwierało się szerokie pole do rewidowania nie tylko tego wszystkiego, co uważał za słuszne, nie tylko tego, co czynił jako sędzia, lecz również i tego, co osiągnął w życiu — a więc i powodów jego osobistego powodzenia i wybitnego stanowiska, jakie zajmował?

(24) (d. c. n.)